

60 nowych miejsc pracy

Zrobiłem dla nich wszystko, co chcieli. Teraz zostałem sam

Tadeusz Ulatowski, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Jarocinie: - Bez politycznego poparcia i w normalny sposób nikt by się na stanowisko dyrektora tej szkoły nie dostał.



► s. 5



GAZETA

Jarocińska

Nr 25 (1236) 20 czerwca 2014

ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

Strażnicy miejscy udawali policjantów i wymuszali łapówki



Fałszywi stróże prawa zatrzymywali rolników za wykroczenia drogowe. Traktorzystom sugerowali, że za pieniądze mogą uniknąć mandatu lub konfiskaty niesprawnego pojazdu. Przebierańcy byli bardzo aktywni. Na gospodarzy polowali o różnych porach dnia na terenie trzech powiatów. Poruszali się nieoznakowanymi pojazdami z sygnałami świetlnymi.

► s. 4

Jarocin

Nie ma zarzutów, nie ma absolutorium

► s. 10

Żerków

Taniej wysikać się w domu

► s. 12

Jarocin

Możemy mieć kolejne centrum handlowe

► s. 3

Kochają się w krzakach za marketem

- Kocham ją - mówi Jarosław Lorenc i przytula swoją partnerkę. - Chcę być z nią - wyznaje Ewelina Wójcik. Bezdomna para mieszka na... polu zarośniętym krzakami za marketem Intermarché w Jarocinie.

► s. 9



Fot. Ewelina Wójcik

Kotlin

Zwłoki 23-latka znaleziono w pobliżu marketu

► s. 4

Jarocin

Budowa hali w Mieszkowie opóźniona. Co kto widzi w dziupli?

► s. 12

Witaszyce

W TRAKCIE LEKCJI W KLASIE ZAWALIŁ SIĘ SUFIT

► s. 15

Jaraczewo

Kto zapłacił za wycieczkę wójta i radnych do Warszawy?

► s. 3

Koń też był senatorem

Dzięki temu, że dyrektor Ulatowski nie chce odejść z liceum „z podkulonym ogonem”, mamy w gazecie kolejny odcinek serialu o obsadzaniu publicznych stanowisk „swoimi” ludźmi. Dotychczas można było mieć jeszcze nadzieję (jeśli się było wystarczająco naiwnym), że kandydaci na zarządzających placówkami w powiecie nie zgłaszają się z braku chęci do ciężkiej i odpowiedzialnej pracy. Teraz mamy niemal oficjalną informację, jak to jest z tymi konkursami. Jeśli Tadeusz Ulatowski odważnie wyznaje, że bez politycznego poparcia i w normalny, uczciwy sposób nikt by się na stanowisko dyrektora ogólniaka nie dostał, to zakładam, że wie, co mówi. Opowiada przecież o sobie, o tym jak był układowi politycznemu w starostwie potrzebny i jak został „wypluty” po zużyciu.



ALEKSANDRA PILARCZYK
redaktor naczelny „Gazety Jarocińskiej”

Rzymski cesarz Kaligula uczynił senatorem swojego konia. Ale on był władcą absolutnym i do tego niespełna rozumu. Od zarządzających starostwem powiatowym możemy się chyba spodziewać takiego wyboru funkcyjnych, który będzie służył mieszkańcom i maksymalnemu rozwojowi instytucji i placówek powiatowych. Jeśli bez opamiętania wstawiać będą swoich ludzi do złotych stajni, to potem przyjdzie nam tylko sprzątać łajno.

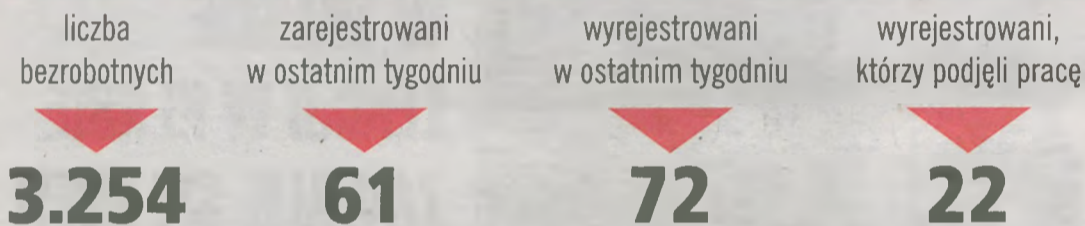
Ani starosta Mikołaj Szymczak, ani wicestarosta Mirosław Drzazga nie są władcami absolutnymi. Na jesieni zapewne staną do wyborów pod hasłami uczciwości, prawa i sprawiedliwości. Może wtedy ich ktoś zapyta o obsadzenie stanowisk.

Bo ze mną na wywiad nie mają odwagi się umówić.

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 10 do 13 czerwca

• **Brukarz, operator koparko-ładowarki, pracownik do dociepleń - malarz** - Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowe „Cegielka” Wilkowyja • **Ślusarz - spawacz** - Jar-Drew PPUH Sp. z o.o. Golina • **Handlowiec** - P11 Interaktywna Agencja Reklam Sp. z o.o. Jarocin • **Nauczyciel języka angielskiego** - Anglista Szkoła Języków Obcych Jarocin • **Pracownik biurowy** - Pima - Agro s.c. Dobieszczyzna

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM



(dane orientacyjne z PUP Jarocin z 13 czerwca)

Oprac. (ann)

Z PRZYMRUŻENIEM OKA...

Luka w pamięci po wycieczce do Warszawy

Przedstawiciele gminy Jaraczewo byli na wycieczce w Warszawie. Jeden z punktów programu stanowiła wizyta w resorcie rolnictwa, gdzie doszło do spotkania m.in. z samym ministrem Markiem Sawickim. Zadzwoiliśmy do sekretarza gminy i zapytaliśmy, kto może mieć zdjęcia z tego

dnia. - *Nie wiem, ale postaram się ustalić* - zadeklarowała Olga Kaczmarek. Szybko się jednak dowiedzieliśmy od jednego z uczestników wyjazdu, że zdjęcia robiła... właśnie pani sekretarz. Ciekawe, co spowodowało taką lukę w jej pamięci. Zakładamy, że to z przemęczenia...



Radny lubi się całować

- *Panie wójcie, nie było pocałunków* - powiedział w czasie przerwy sesyjnej radny Stefan Taczęta do wójta Kotlina Mirosława Paterczyka. Chodziło o to, że w czasie podziękowań i wręczania kwiatów skarbnicze gminy z okazji otrzymania absolutorium zabrakło uścisków, jak było to w poprzednim roku. Radny podszedł do skarbniczki i pocałował ją niespodziewanie w policzek. Szefowa gminnych finansów „całusa” przyjęła z uśmiechem.

Taczęta, wychodząc z sali sesyjnej, zaznaczył, że lubi się całować.



NASZE SONDY

Jak oceniasz 25 lat wolności?

31,1%

DOBRCZE

27,6%

ŹŁE

18,3%

BARDZO ŹŁE

13,7%

BARDZO DOBRZE

9,3%

NIE MAM ZDANIA

Oddano 591 głosów

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Kto donosił? Burmistrzowi jest przykro. Radnemu też...

Wizerunek JAROCINA: Panie burmistrzu, a czy nie jest szkodliwe dla Jarocina to co się wyprawia w Jarocin Sport? Czy nie jest szkodliwe to, że Prezes Mazurek naruszył zapisy ustawy tzw. ankorupcyjnej? Jak to tłumaczyć że został odwołany i tego samego dnia powołany na nowo? Może tym, że jest szefem PO w Jarocinie i jest Pana partyjnym zwierzchnikiem? To jest ta Pana gra zgodna z zasadami oraz uczciwy i fachowy Jarocin Mikołaja Kostki? PS. Od tego są radni i Rada Miejska żeby patrzeć na ręce i kontrolować. To jest demokracja a nie totalitaryzm.

to wina PISu haha: ale mnie stasio rozśmieszył, ale znalazł sobie alibi na zerową skuteczność w pozyskiwaniu inwestora chcącego tworzyć tutaj miejsca pracy. bo go opluwają, krytykują i donoszą do policji, że wybrał firmę która nie zabezpieczyła pojemników, a spółka gminna wkalkulowała je w cenę i przegrała. ale ubaw, lepiej sobie przypomnij jakie klody pod nogi rzucaliście Pawlickiemu, jak cała zgraja kandydatów na burmistrza musiała przeproszać za kłamliwe ogłoszenie w gazecie w kampanii. ile czarnego pijaru robiła banda czworga. (...)

układ zamknięty: wie kto składał doniesienie do policji? informacje z komendy powiatowej w ostrowie? szykuje się postępowanie wyjaśniające w komendzie w ostrowie. bo z tego co wiem, to martuzalski nie był oskarżony, więc tego nie powinien wiedzieć.

układ: martuzalski uczy się od kostki, coś powie, insynuuje, rzuca podejrzenie, a potem mówi wiem, ale nie powiem. (...)

jeszcze czas: Ja na miejscu p. Mazurka pozostał bym przy swojej decyzji, ale to był pic ze strony p. prezesa wcześniejsze podanie się do dymisji. Szkoda bo to szkodzi partii którą popieram i mocno się zastanawiam co dalej z tym poparciem? Warto by zweryfikować co niektórych działaczy PO w Jarocinie jak to ma miejsce w Warszawie po ostatnim głosowaniu w sprawie immunitetu P. Kamińskiego. P. Prezesie jeszcze czas na zachowanie twarzy.

Zachowano oryginalną pisownię

jarocinska.pl

▶ KAŻDEGO DNIA
NOWE INFORMACJE

▶ MIEJSKA SPÓŁKA SPRZEDAJE TERENY PRZY UL. POWSTAŃCÓW WLKP.

Multishop w Jarocinie? Nie potwierdzam, nie zaprzeczam

▶ Jarociński Fundusz Poręczeń Kredytowych finalizuje sprzedaż 2 ha ziemi przy ul. Powstańców Wlkp. w Jarocinie. Kupnem ma być zainteresowana warszawska spółka Multishop. Czy w mieście powstanie kolejny kompleks handlowy? - *Nie potwierdzam i nie zaprzeczam* - mówi tajemniczo prezes firmy.

Niewykluczone, że ponad dwuhektarowa działka, ulokowana tuż obok Intermarche, zmieni w tym tygodniu właściciela. Prezes JFPK nie chce ujawnić, z kim spółka prowadzi negocjacje, bo rozmowy objęte są klauzulą poufności. Mówi się, że chodzi o warszawską spółkę Multishop, która przed rokiem oddała do użytku kompleks handlowy w Sochaczewie. - *Mamy podpisaną umowę przedwstępną i chcemy to sfinalizować 17 czerwca, po tym terminie mogę się wypowiadać na ten temat* - mówi prezes Agnieszka Rybacka i odmawia podania nazwy kontrahenta. - *Ohowiżuje nas tajemnica handlowa i wszelkie publikacje na ten temat nam naprawdę nie pomagają. Dlatego nie wiem, skąd te informacje pojawiły się w mediach. Czy ostrożność zarządu spółki wynika z tego, że JFPK już od kilku lat bezskutecznie zabiega o spieniężenie wspomnianej nieruchomości? Wcześniej terenem była zainteresowana*

Firma Multishop jest właścicielem kompleksu handlowego w Sochaczewie (zdjęcie), który powstawał trzy lata. Swoje sklepy mają tam między innymi Jysk, RTV Euro AGD, Pepco, Deichmann, CCC, Takko, Martes Sport, Hebe i Olewnik. Większość tych marek funkcjonuje już w Jarocinie. Na Mazowszu klienci dodatkowo mają do dyspozycji punkt sieci Kolporter, pralnię chemiczną oraz sklep mięsny. Łączna powierzchnia, jaką zajmują najemcy, to prawie 4,5 tys. m².



sieć marketów budowlanych. Do transakcji ostatecznie nie doszło.

W sądowym rejestrze od roku funkcjonuje inna spółka - Multishop Jarocin. Jak wiadomo nieoficjalnie, została założona, by między innymi kupić nieruchomości w naszym mieście. - *Nie potwierdzę panu żadnej informacji, proszę dzwonić za dwa tygodnie, będziemy rozmawiać* - mówi Zbigniew Dymarkowski, prezes MJ. Czy firma zainwestuje w Jarocinie? - *Powtarzam, na chwilę obecną nie mogę ani potwierdzić, ani zaprzeczyć. Na rynku te informacje bardzo „phywają”, wyciekają, czego dowodem jest nasza rozmowa, a rozmowy są poufne. Negocjowaliśmy prawie trzy lata, zawsze gdzieś, coś było „pod górkę”, dlatego nie chcę zwyczajnie zupeszyć.*

Teren należący do JFPK według operatu szacunkowego jest warty ponad 3 mln zł. Nieoficjalnie wiadomo, że ma przynieść miejskiej spółce o wiele większą kwotę. (nba)



Żona radnego zapłaciła za wycieczkę do stolicy

Na trzydniową wycieczkę do Warszawy wybrała się 30-osobowa grupa jaraczewian na czele z wójtem Dariuszem Strugałą. Z własnych kieszeni pokryli połowę kosztów, resztę zafundował im urząd.

Wyjazd składał się z dwóch części. Oficjalna polegała na wizycie w ministerstwie rolnictwa, gdzie odbyło się spotkanie z podsekretarzem stanu Zofią Szalczyk i zastępcą dyrektora departamentu rozwoju obszarów wiejskich Magdaleną Nowicką. Tam też odbyła się sesja rady gminy. - *Zebrani zostali zapoznani z postępaniem w zakresie podpisania umowy na lata 2014-2020 oraz omówiono szczegółowo założenia programu rozwoju obszarów wiejskich na lata 2014-2020* - informuje Olga Kaczmarek, która początkowo miała zostać w Jaraczewie. Pojechała jednak do stolicy, bo ze składu delegacji „wypadł” dyrektor gminnej oświaty Jerzy Jakubowski, który borykał się z problemami zdrowotnymi.

Po wizycie w resorcie rolnictwa wszyscy udali się do sejmu.

- *Podczas spotkania z posłami Piotrem Walkowskim, Józefem Rackim i Stanisławem Kalembą oraz senator Angeliką Moździanowską omówiono aktualną sytuację polityczno-gospodarczą. Poza tym zebrani mieli okazję przysłuchiwać się obradom Sejmu RP* - relacjonuje sekretarz gminy.

Druga część wyjazdu do Warszawy polegała na zwiedzaniu najciekawszych miejsc w stolicy. Jaraczewianie byli m.in. na Powązkach i w Muzeum Powstania Warszawskiego.

Koszt pobytu 30-osobowej grupy w Warszawie wyniósł 10 tys. zł. Połowę tej kwoty uczestnicy wycieczki pokryli z własnych kieszeni, a resztę sfinansowano z budżetu gminy.

Poza wójtem i sekretarzem gminy, do Warszawy pojechała większość radnych (bez Teresy Boinskiej i Krystiana Piniewskiego), niektórzy sołtysi, członkinie Koła Gospodyń Wiejskich z Góry, a także żona radnego Edmunda Kowalczyka, która sama sfinansowała swój pobyt (300 zł).

(igi)

OGŁOSZENIE

JEDNA RATA LŹEJSZA SPŁATA

PRZENIEŚ DO NAS SWOJE KREDYTY!

Zamień kilka rat na jedną i sprawdź, ile możesz zaoszczędzić!

Zapraszamy do Placówki Partnerskiej Banku BPH:

Jarocin, ul. Paderewskiego 3A, tel. 62 747 19 23

(koszt połączenia wg taryfy operatora)

www.bph.pl



Bank BPH Po prostu fair
grupa GE Capital

Pośrednik kredytowy jest upoważniony do zawierania w imieniu Banku BPH SA umów o kredyt konsumencki oferowany przez Bank BPH SA oraz umów niezbędnych do ustanowienia prawnego zabezpieczenia, a także do dokonywania czynności faktycznych związanych z zawarciem tych umów. W powyższym zakresie pośrednik kredytowy jest upoważniony do udzielania dalszych pełnomocnictw osobom pozostającym z nim w stosunku pracy oraz innym osobom z nim współpracującym w ramach zlecenia lub innego podobnego stosunku. Bank uzależnia przyznanie kredytu i jego wysokość od zdolności kredytowej Klienta. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Regulamin Promocji, Taryfa Opłat i Prowizji są dostępne w placówkach Banku oraz na bph.pl. Bank BPH SA, ul. płk. Jana Patubickiego 2, 80-175 Gdańsk.

▶ KOTLIN

Zwłoki 23-latka znaleziono w pobliżu marketu

▶ Ciało młodego mężczyzny ujawniono w niedzielę rano na ul. Poznańskiej w Kotlinie.

Mężczyzna siedział na ławce w pobliżu marketu i baru, nie dając znaków życia. 23-latek został zauważony przez pielęgniarkę jadącą samochodem. Kobieta próbowała udzielić mu pierwszej pomocy. Natychmiast wezwała pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził zgon mężczyzny. Policja zgłoszenie o tragedii otrzymała o godz. 7.45. Na razie nie wiadomo, co było przyczyną śmierci 23-latka z Kotliny. - *Wstępnie w zeznaniu mężczyzny prokurator wykluczył udział osób trzech - wyjaśnia sierż.*

sztab. Agnieszka Zaworska, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Na miejscu zdarzenia pracowali policjanci i prokurator, który postanowił o przeprowadzeniu sekcji zwłok. - *Policjanci przesłuchują świadków - mówiła rzeczniczka policji w niedzielę po południu.*

Ciało znaleziono w pobliżu marketu Dino. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że śledczy zabezpieczyli nagrania z monitoringu.

(era)

▶ WIEŚCI KRYMINALNE

Volkswagenem na podwójnym gazie

12 czerwca na ul. Dunajskiej w Jarocinie skontrolowano kierowcę volkswagena passata. Marek H. z gminy Jarocin nadmuchał 2,4 promila alkoholu.

Według lekarki za mała kara

Pięciu miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata zażądała jarocińska prokuratora dla Mariusza N. z Witaszyc, który poturbował lekarkę.

Prokurator skierował do sądu wniosek, aby nie przeprowadzać rozprawy, a oskarżonemu wymierzyć 5 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata oraz nakazać wypłatę 2 tys. zł tytułem częściowego naprawienia szkody. - *Nie zgadzam się na to i wnoszę o przeprowadzenie rozprawy - mówiła*

w sędzię poszkodowana lekarka. - *W mojej opinii kara ustalona przez prokuratora jest zbyt mała w odniesieniu do czynu i szkód, których doznałam. Kobieta twierdziła, że w aktach sprawy są braki w dokumentacji. Wskazała, że nie załączono m.in. protokołu z badania stężenia alkoholu w surowicy krwi. Dodała, że kwota 2 tys. zł nie była z nią ustalona. Sąd nie uwzględnił wniosku prokuratora i wyznaczył rozprawę na 26 czerwca.*

Nietrzeźwego Mariusza N. jadącego toyotą avensis zatrzymano w nocy w połowie stycznia w Woli Książęcej (gm. Kotlin). Ledwo trzymający się na nogach kierowca nie chciał dmuchać w alkomat. Zażądał pomocy lekarskiej, gdyż twierdził, że źle się poczuł. Kiedy przyjechał ambulans, agresywny mężczyzna poturbował lekarkę. Uderzył ją swoim barkiem. Kobieta doznała skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa, urazu stawu ramiennego.

(era)

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Jarocinie II Wydział Karny

ogłasza, iż Jan Kasprzak syn Klemensa został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Jarocinie z dnia 27/05/2014 r. za popełnienie przestępstwa z art. 13§ 1 kk w zw. z art. 278 §1kk w zw. z art. 108 ust.2 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami w zw. z art. 11§ 2kk polegającego, na tym, że w dniu 26.12.2013 o godz. 12.15 w Jarocinie na terenie Parowozowni usiłował dokonać kradzieży elementów układu hamulcowego parowozu TKT-48-72 w ten sposób, że wymontował trzy wieszaki klocków hamulcowych oraz dwa trójkąty hamulcowe o łącznej wartości 14500 zł, czym uszkodził parowóz, co ,do którego mógł przewidzieć, iż stanowi on zabytek. oraz że w dniu 26.12.2013r. ok. godz. 8.30 w Jarocinie na terenie Parowozowni dokonał kradzieży elementów układu hamulcowego parowozu TKT-48-72 w ten sposób, że wymontował jeden wieszak klocków hamulcowych, cztery obsady klocków hamulcowych i akcesoria montujące sieć hamulcową łącznej wartości 11700 zł, czym uszkodził parowóz, co , do którego mógł przewidzieć, iż stanowi on zabytek, czym działał na szkodę Towarzystwa Kolei Wielkopolskiej w Jarocinie ul. Parowozownia 1, na karę łączną 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby 2 lat, karę grzywny w wysokości 150 stawek dziennych po 10 zł, środek karny w postaci przepadku dowód rzeczowych oraz podanie wyroku do publicznej wiadomości, natomiast Sąd zwolnił od kosztów sądowych.

Strażnicy miejscy udawali policjantów i wymuszali łapówki

▶ Dwóch średzkich strażników miejskich przebierało się za policjantów. Fałszywi stróże prawa zatrzymywali rolników za wykroczenia drogowe. Traktorzystom sugerowali, że za pieniądze mogą uniknąć mandatu lub konfiskaty niesprawnego pojazdu.

- *Zatrzymali mnie bo jechałem bez świateł. Podszedł do mnie i powiedział: „Panie kierowco tak bez świateł, bez pasów” Drugi z nich stwierdził: „To będzie 300 zł mandatu” - opowiada mieszkaniec gminy Nowe Miasto. Targował się z fałszywymi policjantami, aby uniknąć kary. - *Jak chciałem zadzwonić na policję do Środy to on wtedy odstąpił od mandatu. Wtedy zacząłem się zastanawiać, że coś jest nie tak. Jeszcze bardziej dawało mi to do myślenia, kiedy w tym samym dniu, pół godziny później, jadąc do Jarocina, zobaczyłem ich w Panience (gm. Jaraczewo) - relacjonuje nasz rozmówca. O swoich podejrzeniach poinformował średzką policję.**

Gminę Nowe Miasto obiegła informacja o rolniku, któremu trefni policjanci grozili konfiskatą ciągnika. - *Wjechali za nim na podwórze. Zaczęli wymyślać, że traktor ma niesprawnny. Chcieli 1.000 zł mandatu albo wzywają lawetę i zabierają ciągnik z opryskiwaczem. On mówi, że nie ma pieniędzy, a o takiej kwocie to już nie ma mowy. Syn był w domu, miał 300 zł i dał im te 300 zł - opowiada osoba znająca kulisy sprawy.*

Fałszywi stróże prawa byli bardzo aktywni. Na rolników polowali o różnych porach dnia na terenie trzech powiatów: średzkiego, śremskiego i gostyńskiego. Poruszali się nieoznakowanymi pojazdami z sygnałami świetlnymi. Zatrzymywali na terenach wiejskich i leśnych. Srebrny mercedes, którym jeździli, zaczął budzić podejrzania ludzi, bo takimi autami nie dysponuje policja.

Sprawa trafiła do Biura Spraw Wewnętrznych Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu. Jej funkcjonariusze wspólnie ze średzkimi kolegami zaczęli rozpracowywać fałszywych stróżów prawa. „*W toku prowadzonego śledztwa policjanci BSW ustalili, że mężczyźni zatrzymywali rolników za wykroczenia drogowe. Następnie sugerowali im, że za pieniądze mogą uniknąć konfiskaty pojazdów rolniczych. Okazało się, że sprawy to przebiegały. Jeździli po obszarach leśnych i terenach wiejskich prywatnymi samochodami wyposażonymi w sygnały błyskowe. Mężczyźni ubrani byli w policyjne mundury - na pierwszy rzut oka*



Policja prosi o kontakt wszystkich, którzy byli pokrzywdzeni w podobnych okolicznościach. Udawani policjanci jeździli srebrnym fordem mondeo lub srebrnym mercedesem. Wszyscy, którzy mogą mieć związek z tą sprawą, proszeni są o kontakt z Biurem Spraw Wewnętrznych pod numerem telefonu: (61) 84-133-50 lub z Komendą Powiatową Policji w Środzie Wlkp.tel. (61) 286-72-11, numer alarmowy czynny całą dobę: 997.

w niczym nie różnili się od prawdziwych funkcjonariuszy” - czytamy w komunikacie prasowym komendy wojewódzkiej policji. Podczas udawanych zatrzymań, sprawcy często wmawiali rolnikom, że popełnili wykroczenia drogowe, które w rzeczywistości nie miały miejsca. W zamian za odstąpienie od mandatu mieli pobierać łapówki od 300 zł do 600 zł. Część rolników wręczała kasę fałszywym „funkcjonariuszom”. Przebiehańcami okazało dwóch strażników miejskich ze Środy Wielkopolskiej. Od blisko trzech lat pracują w policji municypalnej. Zatrzymani to 27-letni mieszkaniec Chwałęcina (gm. Nowe Miasto) i 30-latek ze Środy Wielkopolskiej. Śledztwo prowadzi śremska prokuratura. Z ustaleń wynika, że mężczyźni mogli udawać policjantów i wymuszać łapówki od 3 miesięcy. Za wyłudzenia i podszywanie się pod funkcjonariuszy grozi nawet do 8 lat więzienia. - *Żeby coś takiego robić na swoim terenie, to trzeba być bardzo, bardzo głupim człowiekiem. Ten który był z Chwałęcina to mnie znał. Speszył się, jak mnie zatrzymał, zobaczył i odstąpił od wszystkiego - mówi mieszkaniec gminy Nowe Miasto.*

Komendant średzkiej straży miejskiej nie jest skory do rozmowy. Czy

funkcjonariusze sprawiali kłopoty w pracy? - *Żadnych problemów z nimi nie było. To wzorowymi funkcjonariuszami. Tylko nie wiem, o których pani pyta? - O tych, którzy zostali zatrzymani - odpowiadamy. - Nie wiem, kto został zatrzymany - mówi Paweł Ludwiczak. Ostatecznie odmawia komentarza.*

W zarzuty stawianie municypalnym nie wierzysz zastępca burmistrza Środy Wielkopolskiej. - *Oprócz tego, że uważam, że są uczciwi, są na tyle mądrzy, że gdyby nawet zarzucić im nieuczciwość, to nie byłoby tacy głupi, żeby robić to gdzieś tutaj pod nosem. Jakby ktoś powiedział, że pojechali do Warszawy, Poznania i coś próbowali, to może bym uwierzył. A tu u nas, gdzie wszyscy ich znają. Moim zdaniem są to bzdurne rzeczy wyssane z palca - uważa Ernest Iwańczuk. Podkreśla, że przepracował wiele lat w skarbowości i zna przypadki, gdzie zatrzymywano i więziono ludzi bez powodów. - Mnie już nic nie dziwi. Być może ktoś z zemsty zrobił jakiś donos - sugeruje wiceburmistrz. Sprawę przeżywiają średzcy policjanci. - *Jesteśmy zdruzgotani tymi informacjami. Pehiliśmy z nimi służbę ramię w ramię - mówi jeden z funkcjonariuszy.**

(era), współpraca (akf)

Padły dwa byki po zderzeniu ciężarówki z pociągiem

Ciężarowy mercedes przewożący 20 byków wjechał pod pociąg towarowy.

Do zdarzenia doszło na przejeździe kolejowym w Golinie, we wtorek wieczorem. Ciężarówka zderzyła się z maszynowozem przewożącym szynę. Tir był wyładowany żywymi zwierzętami. Na piętrowej skrzyni ładunkowej znajdowało



się 20 byków. Dwa z nich nie przeżyły wypadku. Pozostałe przeladowano do innego pojazdu. Aby uwolnić zakleszczone bydło, strażacy musieli użyć sprzętu hydraulicznego.

30-letni kierowca z obrażeniami głowy trafił do szpitala. Jarocinianin zeznał policjantom, że zasnął za kierownicą. Trzyosobowa załoga pociągu nie ucierpiała.

(era)

POWAT

Jeden chętny na ogólniak, dwoje na „jedynkę”

► Tomasz Kosiński jest jedynym kandydatem na dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Jarocinie. Obecny szef liceum Tadeusz Ulatowski nie zgłosił się do konkursu, choć jak przyznaje, całą dokumentację miał przygotowaną. - *Jeśli mówią ci, że nie wygrasz tego konkursu, to po co startować. Ja umiem liczyć głosy w komisji* - stwierdza Ulatowski i nie chce komentować zaistniałej sytuacji.

Kiedy powiat ogłaszał konkursy na nowych szefów ogólniaka i „jedynki”, wszystko wskazywało na to, że w przypadku liceum będzie co najmniej dwóch kandydatów - Ulatowski i Kosiński. Natomiast na fotel dyrektora ZSP nr 1 szykowała się jedynie Małgorzata Karwacka, która obecnie zajmuje to stanowisko i złożyła dokumenty w konkursie. Jednak w dniu wyznaczonym jako termin składania ofert - 10 czerwca, okazało się, że jest dokładnie na odwrót.

Kto jest drugim kandydatem na dyrektora Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1? Na ten temat pojawiły się dość sensacyjne przypuszczenia, że może nim być Mikołaj Szymczak, starosta jarociński. - *Podobno przyszedł na spotkanie klubu „Dziesięciu” (dawnej Ziemi Jarocińskiej - przyp. red.) i powiedział, że chce być dyrektorem liceum. Jednak koledzy powiedzieli mu stanowczo „nie”, ma być Kosiński* - relacjonuje osoba związana z samorządem powiatowym. - *I, kiedy*

teraz okazało się, że jest dwóch kandydatów na dyrektora „jedynki”, to całkiem możliwe, że drugim jest Mikołaj Szymczak - dodaje. Starosta, pytany o kandydowanie w konkursie, najpierw reaguje śmiechem, a potem odpowiada, że to nieprawda. - *Nigdy nie miałem takich planów* - zapewnia.

Drugą osobą, która miałaby się zgłosić do konkursu na dyrektora ZSP nr 1, jest Marek Sobczak, wufista z Gimnazjum nr 1 w Jarocinie.

Ten sam, który trzy lata temu, jako przedstawiciel związku zawodowego „Solidarność”, był członkiem komisji konkursowej do wyboru dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących. Konkurs wygrał wówczas Tadeusz Ulatowski.

W tym przypadku sam zainteresowany potwierdza: - *Tak, to prawda, złożyłem dokumenty w konkursie* - mówi Sobczak. - *Po naradzie z rodziną i znajomymi przekonałem się, że to nie jest zły pomysł. Potrzebne uprawnienia*

mam od 2004 roku. Co prawda zawsze swoją przyszłość wiązałem z macierzystą placówką - gimnazjum nr 1, ale można spróbować nowych wyzwań i się sprawdzić. Nic praktycznie nie tracę, dlatego postanowiłem złożyć dokumenty. Jeśli wygram, będę się cieszył, a jeśli nie, pozostanie mi etat w gimnazjum - argumentuje nauczyciel.

Rozstrzygnięcie konkursów na szefów ogólniaka i „jedynki” nastąpi 30 czerwca.

(ann)

Dlaczego nie zgłosił się pan do konkursu?

Nie zrobiłem tego z trzech powodów. Po pierwsze matematyka jest prosta i jasna dla każdego. Umieć liczyć głosy w komisji konkursowej. Po drugie nie chcę konkurować i wchodzić w spór z ludźmi, którzy mnie na tym stanowisku postawili. I trzeci powód, być może nawet najważniejszy dla mnie - nie chcę dać satysfakcji pani Hannie Masłowskiej (nauczycielka w ZSO oraz dyrektorka Niepublicznego Gimnazjum przy ZSO - przyp. red.). Została ona wytypowana przez radę pedagogiczną do komisji konkursowej i nie chcę, żeby miała satysfakcję, że zagłosuje przeciwko mnie. Moim zdaniem, jeżeli dostała taki mandat, to powinna spytać rady pedagogicznej, jak ma w jej imieniu głosować, a nie zrobić tego. **Co pan ma przeciwko Hannie Masłowskiej?** Tak, jak ta ekipa działała od samego początku mojej trzyletniej kadencji - mówię o nauczycielach, tak jest do dzisiaj. Nie mówię o wszystkich, ale jest dwanaście takich osób niezadowolonych, które zawsze klody pod nogi rzucały i nie były zadowolone, obojętnie co by się dla nich zrobiło. I jak przyjdzie tu nowy dyrektor i tego nie zmieni, to będzie miał jeszcze gorsze problemy. Bo rządziło będzie tych dwanaście osób, a nie on.

Ale z drugiej strony, to choćbym nawet miał poparcie pani Masłowskiej, to i tak bym nie startował w konkursie. Nie można być dyrektorem, jeśli przez ileś lat nie ma się poparcia grona pedagogicznego. Trzy lata przetrwałem, bo chciałem pokazać, że nie chciałem źle dla tej szkoły. I nie ja powinienem o tym mówić, tylko ludzie powinni to widzieć - rodzice, nauczyciele.

A koledzy, którzy pana postawili na tym stanowisku? Oni chyba też powinni to za-



Zostałem sam

Rozmowa z TADEUZEM ULATOWSKIM, dyrektorem Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Jarocinie

uwzględnić. Dlaczego stracił pan ich poparcie?

Nie wiem. To trzeba ich zapytać. Miało być całkiem inaczej, a stało się, jak się stało. Nie mam w zwyczaju dyskutować z władzami. Władza ma władzę i tyle. A jeżeli jest ogłoszony konkurs to znaczy, że nie mam poparcia, bo mogłem przecież mieć przedłużoną kadencję. Nikt ze mną na ten temat teraz nie rozmawia. A zrobiłem dla nich wszystko, co chcieli. Teraz

zostałem sam.

Tak pan to zostawił?

Tego jeszcze nie wiem. Wiem jedno - to, że zostałem powołany na dyrektora na trzy lata było zrobione bezprawnie. Jeśli wygrałem konkurs, to moja kadencja powinna być pięcioletnia. Tylko w wyjątkowych, uzasadnionych przypadkach może być inaczej. Moim zdaniem takich szczególnych okoliczności nie było. Prawdę

powiedziawszy, zastanawiam się, czy należałoby wystąpić na drogę sądową i domagać się zadośćuczynienia w wysokości 24 pensji*. Uważam, że powinienem się skonsultować najpierw z władzą, a potem z prawnikiem. Ale decyzji, czy tak zrobić, jeszcze nie podjąłem, bo jak już powiedziałem, nie chciałbym iść do sądu z tymi kolegami, do których mam szacunek. **Nie żałuje pan tych trzech lat i decyzji, że został dyrektorem liceum?**

Nie żałuję, żeby ktoś nie pomyślał, że się wystraszyłem i zrezygnowałem na samym początku po tych wszystkich sensacjach, które się pojawiły na mój temat. Mam satysfakcję, że przez te trzy lata udowodniłem, co i ile można zrobić dla tej szkoły.

A nie żałuje pan teraz, że taką drogą - za pomocą koleżeńskich układów - trafił pan na to stanowisko?

Bez politycznego poparcia i w normalny sposób nikt by się na stanowisko dyrektora tej szkoły nie dostał. Nie było wstępu dla nikogo, zwłaszcza z zewnątrz, spoza układu. Nie wyobrażam sobie, że bym mógł wtedy w 2011 roku przyjść tu w normalny, uczciwy sposób.

To było niemożliwe - również ze względu na niektórych nauczycieli, którzy robili wszystko, ażeby nie rozwalił TWA (towarzystwo wzajemnej adoracji - przyp. red.).

Myśli pan, że dotyczy to tylko tej szkoły?

Myślę, że tak, ale czas pokaże. Do konkursu na dyrektora ZSP nr 1 zgłosiło się dwóch kandydatów i zobaczymy, co będzie?

Zamyka pan sprawę i pakuje się?

Trudno mi dzisiaj tak powiedzieć. Poczekajmy na rozstrzygnięcie konkursu. Ale raczej tak.

Rozmawiała ANNA KONIECZNA

*Ponad 7.000 zł miesięcznie

OGŁOSZENIA



KANCELARIA PRAWA I TECHNIKI
OCHRONY ŚRODOWISKA

**NALICZANIE OPŁAT, EWIDENCJA ODPADÓW
SPRAWOZDANIA ŚRODOWISKOWE, RAPORTY OOS
PEŁNA REPREZENTACJA PODCZAS KONTROLI**

Kancelaria poleca swoje usługi w zakresie kompleksowego przejęcia obowiązków wynikających z prawa ochrony środowiska w ramach jednej stałej opłaty rocznej

Zapraszamy po szczegóły: tel. 607 507 419, email: marcinbartczak@kancelariapos.pl

Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach



BEZPŁATNE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

- LICEUM 2 i 3-letnie (po ZSZ i gimnazjum)
- SZKOŁY POLICEALNE
- BHP • ADMINISTRACJA
- RACHUNKOWOŚĆ • FLORYSTA
- OPIEKUN MEDYCZNY
- OPIEKUNKA DZIECIĘCA

www.tarce.powiat-jarocinski.pl

JAROCIN

Spokój burmistrza

▶ 160 dni zostało do wyborów samorządowych. Czy dla obecnej ekipy rządzącej miastem to ostatek miesiące? - *Po 16 listopada będę miał spokój* - powiedział tajemniczo burmistrz Stanisław Martuzalski w rozmowie z „Gazetą”.

Czy może chodzić o to, że jak słyhać w samorządzie, obecny burmistrz chce wrócić na fotel starosty? - *W jednomandatowych okręgach wybory potoczą się zupełnie inaczej niż do tej pory i skład rady będzie zgoła odmienny* - prognozuje jeden z jarocińskich działaczy PO i nie wyklucza scenariusza, że szef gminy wystartuje również w wyborach do rady powiatu. - *Myszę, że wielu radnych miejskich nie ma co liczyć na reelekcję. I tu bym upatrywał tego „spokoju”* - precyzuje. O tym samym mówili już kilka miesięcy temu głośno rajcy. Najpewniej liczy na to też burmistrz, którego zaciekle spory z radnym Robertem Kaźmierczakiem pochłaniają dzisiaj długie godziny w trakcie sesji i komisji. Ten ostatni, mimo upływającego czasu, nie zadeklarował, czy wystartuje w wyborach na burmistrza Jarocina. Nie wiadomo nawet, czy chce być jeszcze radnym, bo nie jest tajemnicą, że

zaangażowanie w jarocińskim samorządzie koliduje z jego pracą w Poznaniu. Z rankingów, do których dotarła Gazeta wynika, że dzisiejszy lider opozycji (paradoksalnie, nie jest członkiem stowarzyszenia Ziemia Jarocińska) ma raczej znikome szanse na powodzenie w wyborach na szefa gminy. Zwłaszcza, gdy do wyścigu stanie jego dawny szef i prezes ZJ Adam Pawlicki. Choć ten też nie zadeklarował startu. - *Z tej całej trójki Robert jest najbardziej merytoryczny i przygotowany. Może byłby dobrym burmistrzem, ale będzie mu ciężko przejść choćby do drugiej tury* - ocenia wysoko postawiony urzędnik związany w przeszłości z ZJ.

Prawie pewne jest, że w jesiennych wyborach na najwyższe stanowisko w gminie wystartuje Mikołaj Kostka, który sam o sobie mówi, że „stawia na obecnie urzędującego burmistrza” (zobacz rozmowa obok). Fak-

tem jest, że nikt z obecnych w lokalnej polityce nie przepadł tyle razy w przedbiegach o fotel szefa gminy, co obecny przewodniczący miejskich struktur SLD. - *Myszę, że powrót do agencji byłby dla Mikołaja większą porażką niż kolejny prztyczek w nos od wyborców* - komentuje jarociński radny proszący o anonimowość. Co ciekawe, to radna jarocińskiej opozycji, Zdzisława Piłarczyk zauważa dzisiaj, że „podziały i ciągłe kłótnie” zniechęcają społeczeństwo do samorządu. Kiedy na ostatniej sesji w trakcie kolejnej wymiany zdań Kaźmierczak zasugerował Martuzalskiemu, że następne absolutorium będzie głosowane już dla kogoś innego, ten natychmiast zareagował: - *Burmistrz będzie, pana nie będzie. To będzie największa wartość tego, co zdarzy się w listopadzie* - odciął się Martuzalski.

(nba)

Martuzalski jest liderem

Fragment rozmowy z wiceburmistrzem MIKOŁAJEM KOSTKĄ, dotyczącej inwestycji

Musimy sprawnie przeprowadzać proces inwestycyjny, żeby najpóźniej do 15 listopada w 100 procentach mieć plan inwestycyjny wszystkich spółek, jak i urzędu miejskiego zrealizowany. **Bo później nie będziecie mieli już żadnego wpływu...** Bo później, po wygranych wyborach, jedziemy na wakacje.

Po wygranych wyborach?

Pewnie, że tak, Żeby odpocząć. Dwa i pół roku nie było na to czasu, to po wygranych wyborach. **Z tego co słyszę od opozycji i z nieoficjalnych rankingów zamawianych przez różne instytucje, to po 16 listopada możecie mieć dużo czasu na odpoczywanie.**

Myszę, że nie. Mamy w rękę całkiem inne rankingi, które pokazują, że Stanisław Martuzalski jest niekwestionowanym liderem tego wyścigu. Generalnie jeszcze trochę i wyborcy zdecydują, a nie grupa osób z tak zwanej „opozycji”.

Może się pan pochwali tymi rankingami. Nie ma takiej możliwości.

Rozmawiał
BARTEK NAWROCKI

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

(62) 332 20 33



Karetka P kompetentna jak S

- *Dlaczego od razu nie było karetki z lekarzem? Co to są za oszczędności, skoro teraz przyjedzie kolejny samochód?* - komentowali ludzie, którzy zjechali się na miejsce wypadku na drodze Żerniki - Żerków. Chodzi o zdarzenie z 30 maja. Kierujący renault twingo zjechał na pobocze drogi, a następnie dachował. Ratownicy reanimowali mężczyznę 40 minut. Najpierw udzielała pomocy załoga karetki P, a po kilkunastu minutach dotarł ambulans S.

Prezes szpitala Marcin Jantas wyjaśnił „Gazecie”, że w czasie zgłaszania wypadku karetka S z lekarzem realizowała wyjazd

do Wilczy (gm. Kotlin). „Zespoły ratownictwa medycznego udzielają pomocy w stanach nagłego zagrożenia zdrowia i życia. Zespół P jest tak samo kompetentny do udzielania pomocy medycznej jak zespół S” - pisze w odpowiedzi do redakcji Marcin Jantas. Zaznacza, że o tym, jaka karetka wyjedzie do zdarzenia, decyduje wiele czynników. Dyspozytor pogotowia wysyłając karetkę do wypadku komunikacyjnego, kieruje się dostępnością poszczególnych zespołów ratownictwa medycznego, ilością osób, które ucierpiały w zdarzeniu, najkrótszym czasem dojazdu załogi ambulansu.

(era)



2 karetki do dyspozycji ma jarocińskie pogotowie

karetka P dwie osoby mogące udzielić pomocy medycznej, najczęściej dwóch ratowników medycznych

karetka S trzy osoby mogące udzielić pomocy, w tym lekarz

Podczas rozmowy telefonicznej dyspozytor ma obowiązek ustalić:

- ▶ dokładny adres miejsca zdarzenia, w szczególności w przypadku terenów pozamiejskich należy uzyskać dodatkowe informacje dotyczące lokalizacji miejsca zdarzenia, które umożliwiają szybkie dotarcie ambulansu,
- ▶ numer telefonu, z jakiego było zgłoszenie,
- ▶ główny powód powiadomienia o zdarzeniu,
- ▶ liczbę osób, u których podejrzewa się zagrożenie życia lub zdrowia,
- ▶ stan osoby, która potrzebuje pomocy medycznej,
- ▶ wiek osoby, u której podejrzewa się stan nagłego zagrożenia zdrowotnego,
- ▶ o ile to możliwe imię, nazwisko i płeć osoby wymagającej pomocy,
- ▶ o ile to możliwe dane osoby dzwoniącej

PRAWNIK RADZI



MAGDALENA WIELŃSKA

- prawnik w Kancelarii Prawnej DPPF w Jarocinie, Al. Niepodległości 17. Świadczy usługi prawne dla osób prywatnych oraz firm i instytucji, m.in. dla jarocińskiego Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie

Nie wiemy, gdzie jest testament

Mój Tato, który zmarł niedawno, sporządził dwa lata temu testament. Chcielibyśmy założyć sprawę w sądzie o nabycie spadku, jednak nie wiemy, gdzie ten testament jest. Czy mogę jakoś udowodnić jego istnienie, zebrać świadków, uprawdopodobnić, że to ja miałem dostać nieruchomość?

Niestety, nie jest to takie proste. Regułą jest, że jeśli jest **testament**, dziedziczenie następuje zgodnie z jego postanowieniami. Jeśli go nie ma, wówczas dochodzi do **dziedziczenia ustawowego**. To, w jakiej formie może zostać wyrażona ostatnia wola (testament) regulują przepisy. Wiemy, że był spisany testament - w formie własnoręcznej. Nie wiemy jednak, czy on nadal jest (nie musiał się zgubić, mógł zostać celowo zniszczony). Tak więc, aby dziedziczenie mogło mieć miejsce zgodnie z jego postanowieniami, należy taki dokument złożyć. **Zagubienie testamentu zasadniczo powoduje, że nie można się na niego**

w ogóle powoływać. Dokument nieprzedłożony do sądu traktuje się jako nieistniejący. Sąd nie może przyjąć, że testament istnieje. Co więcej, sam zainteresowany i krewni zmarłego także nie mogą zawsze bez wątpliwości przyjąć, że gdzieś ten ważny dokument się zapodział. Przecież w międzyczasie mogło się właśnie zdarzyć, że zmarły anulował ten dokument - pozbawił go ważności, zniszczył - i w ten sposób dał wyraz temu, że nie chce, aby dziedziczenie nastąpiło zgodnie z treścią tego dokumentu.

Warto dodać, że jeśli **testament jest spisany w formie aktu notarialnego**, wówczas zaginięcie odpisu aktu nie

stanowi takiego problemu. Wystarczy bowiem udać się do kancelarii notarialnej i zawnieść o wydanie odpisu. W drodze wyjątku, w jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy stwierdził, że podstawą dziedziczenia może stanowić testament własnoręczny, który zaginął. Przy czym fakt jego sporządzenia, ważność oraz treść rozporządzeń może i musi zostać udowodniona w toku postępowania o stwierdzenie nabycia. Przykładowo, gdyby istniała **kopia testamentu**, byłaby możliwość wykazania w sądzie, że taka była również treść oryginalnego dokumentu. Takie rozstrzygnięcie jest też bardziej prawdopodobne, jeśli **dokument został**

powierzony jakiejś osobie (np. dziecku spadkodawcy), która to osoba dokument zgubiła. Jeżeli zaś **posiadał go cały czas spadkodawca, ciężko będzie wykazać, że brak testamentu wynika z jego zgubienia, a nie świadomego zniszczenia/wyrzucenia przez spadkodawcę.**

Dla powodzenia tej sprawy będzie też trzeba postarać się o **przekonywujące dowody** na poparcie tezy, że testament o wspomnianej treści został spisany i że jest ważny na dzień dzisiejszy, że nie został przez spadkodawcę zmieniony bądź anulowany.

▶ ROZMOWA Z MARIUSZEM ZADROŻNYM, PREZESEM ZAKŁADU GOSPODARKI ODPADAMI

Czym zajmuje się obecnie prezes ZGO?

Aktualnie dużym przetargiem. A dokładnie budową części mechanicznego przetwarzania. To będzie największa część zakładu, warta według przetargu 112 mln zł brutto.

Spółka otrzymała ponad 80 mln zł dofinansowania.

W naszej firmie jeszcze nigdy nie dostaliśmy takiego zastrzyku gotówki. Wcześniej były rzędu kilku milionów złotych. Z tego co wiem, to jest największa dotacja w ramach samorządu jarocińskiego. 85,5 mln to już naprawdę dużo pieniędzy.

Kiedy otrzymacie zgodę na rozpoczęcie budowy nowej części ZGO?

Spodziewamy się, że do końca czerwca uzyskamy pozwolenie na budowę. Chcielibyśmy, żeby ta przysłowiowa pierwsza łopata została wbita gdzieś w połowie lub w trzecim tygodniu lipca.

Wiemy, że tak duża inwestycja będzie realizowana etapami. Jak dokładnie ma przebiegać budowa?

Teraz jesteśmy w trakcie pozyskiwania pozwolenia na budowę pierwszego etapu. Są to sieci wodno-kanalizacyjne, elektryczne czy odciekowe. W tym samym czasie powstaną budynki: socjalno-biurowy, portiernia razem z wagą i punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych.

Następny etap to hala sortowni. Jej projektowanie właśnie trwa. Do końca lipca zostanie wydane pozwolenie na budowę. I tutaj chcemy w sierpniu rozpocząć prace tak, żeby do końca listopada skończyć halę i móc ją do końca zimy wyposażyć.

Dwa kolejne etapy to fermentator

Będzie praca dla dodatkowych 60 osób

i kompostownia. Część tych największych robót rozpocznie się jeszcze tej jesieni, a będą kończone sukcesywnie w przyszłym roku. Obiekty budowlane w ramach czwartej części inwestycji będą sfinalizowane do końca sierpnia przyszłego roku, a później nastąpią odbiory.

Firma zamierza produkować energię cieplną. Kto będzie z niej korzystał?

My sami. Zastanawiamy się, jak zagospodarować część z niej, bo cała nie jest nam potrzebna.

Zamierzacie też wytwarzać prąd.

Całość produkowanej energii elektrycznej będzie odsprzedawana do sieci, a na potrzeby zakładu będziemy kupować energię, jak każdy podmiot. Jest to bardziej opłacalne niż zużycie jej bezpośrednio w zakładzie

i odsprzedaż jedynie nadwyżek.

Ile nowych miejsc pracy powstanie w powiększonej siedzibie firmy?

Teraz w ZGO pracuje 40 osób, a docelowo będzie to około 100 pracowników, czyli dodatkowo 60 ludzi. Zamierzamy pozyskać nowych pracowników poprzez ogłoszenia o pracę na naszej stronie, w lokalnych mediach m.in. w „Gazecie Jarocińskiej”. Będziemy szukać ludzi stąd, bo przecież nikomu się nie oplaca dojeżdżać tutaj, powiedzmy, ze Szczecina.

Na jakie stanowiska będzie zapotrzebowanie?

Będziemy potrzebować wielu pracowników technicznych o wysokim stopniu kwalifikacji. Powinni być specjalistami z dziedziny automatyki, mechaniki i budowy maszyn, gdyż te



Foto: Beata Przeworska/Przeworski

linie technologiczne, które będziemy mieć w sortowni i kompostowni, to już są prawie że mercedesy w tym przemyśle. Tutaj po prostu muszą być osoby z wysokimi kwalifikacjami. Będzie też dużo osób zatrudnionych do sortowania odpadów, gdyż nawet najlepsze linie sortownicze robią to w ok. 85 proc. 15 proc trzeba i tak segregować ręcznie w specjalnie do tego przygotowanych klimatyzowanych kabinach.

Oczywiście przydadzą nam się również operatorzy sprzętu jezdnego.

A co z pojazdami, które będą używane w nowej części ZGO?

Na zakup sprzętu mobilnego, potrzebnego do obsługi całości inwestycji, zostanie rozpisany osobny przetarg, który ogłosimy 1 października.

Chcemy, żeby ten sprzęt dotarł do nas mniej więcej w połowie przyszłego roku, aby był jak najnowszy. Nie chcemy go kupować wcześniej, bo nie ma potrzeby.

Ogłosiliście ostatnio, że organizujecie Eko Festyn. Co to za inicjatywa?

Projekt jest finansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Jednym z elementów tych 155 mln zł całości był milion złotych przeznaczony na promocję działalności ekologicznej związanej wyłącznie z tym zakładem. Ogłosiliśmy przetarg, wygrała firma Ekorum z Poznania, która przedstawiła najkorzystniejszą ofertę i najniższą cenę, niemal dwukrotnie niższą od naszego budżetu. Pierwszym elementem promującym to wydarzenie będzie festyn na jarocińskim rynku adresowany generalnie do dzieci, ale i ich rodziców również. Wystąpi Majka Jeżowska, pojawią się też ekoludki.

Drugi festyn planowany jest na początek jesieni. Wtedy przyjedzie Stachurski. Wspomniana kwota to również fundusze na różnego rodzaju gadżety, szkolenia, konferencje dla władzy gmin biorących udział w „Porozumieniu Międzygminnym”. Poza tym już teraz staramy się pokazywać w okolicznych sołectwach czy gminach, co miało miejsce chociażby podczas majówki w Golinie. W ubiegłym miesiącu byliśmy też na uroczystości związanej z nadaniem praw miejskich Dobrzycy. Chcemy po prostu, żeby nasz zakład wbił się w świadomość ludzi, że warto segregować odpady. Będzie czyściej wokół. O to nam chodzi.

OGŁOSZENIE

www.zgo-jarocin.pl

ZGO Sp. z o.o. w Jarocinie zaprasza na:

EKO FESTYN

JAROCIN, RYNEK
26 czerwca 2014, od godziny 12:00



MAJKA JEŻOWSKA

koncert dla dzieci i rodziców



Spotkanie z **EKOŁUDKAMI**, konkursy edukacyjne, gry i zabawy dla najmłodszych oraz wiele innych niespodzianek

Eko Festyn odbywa się w ramach kampanii promocyjno-informacyjnej projektu
ROZBUDOWA ZAKŁADU ZAGOSPODAROWANIA ODPADÓW JAROCIN

- ⊕ JEDEN Z NAJNOWOCZEŚNIEJSZYCH ZAKŁADÓW W POLSCE
- ⊕ NAJWIĘKSZA INWESTYCJA W REGIONIE (152 MLN PLN)
- ⊕ ZAGOSPODAROWANIE ODPADÓW OD 235 TYS. MIESZKAŃCÓW
- ⊕ PRODUKCJA ENERGII ELEKTRYCZNEJ I CIEPLNEJ Z ODPADÓW
- ⊕ WIĘKSZY ODZYSK SUROWCÓW WTÓRNYCH
- ⊕ NOWE MIEJSCA PRACY



INFRASTRUKTURA I ŚRODOWISKO
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ SPÓJNOŚCI



Projekt Rozbudowy Zakładu Zagospodarowania Odpadów Jarocin współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko.

▶ JAROCIN

Będzie dodatkowy autobus do szkoły w Tarcach

Od 1 września uruchomiona zostanie linia autobusowa 17A, która zapewni dojazd do szkoły w Tarcach uczniom z dziesięciu miejscowości: Jarocin, Witaszyczki, Witaszyce, Parzew, Twardów, Wola Książęca, Sławoszew, Racendów, Wysogotówek oraz z Tarcz Osiedla.

Linie udało się uruchomić dzięki wspólnym działaniom rodziców gimnazjalistów, którzy chcą kontynuować naukę w Tarcach, wójta gminy Kotlin, radnych, sołtysów, dyrekcji ZSP-B w Tarcach oraz zarządu Jarocińskich Linii Autobusowych. - *Chciałbym podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się w rozwiązanie problemu bezpiecznego dojazdu młodzieży do szkoły. Przykład ten wskazuje, że wspólne i zgodne działanie przynosi najlepsze efekty* - podkreśla Sławomir Adamiak, dyrektor ZSP-B w Tarcach.

Oprac. (ann)

▶ JAROCIN

Burmistrz kupił dwie działki

240 tys. zł zapłaciła gmina Jarocin Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Kotlinie za dwie działki przy ul. Maratońskiej. - *Zakup sfinalizowano w ubiegłym tygodniu* - potwierdził wiceburmistrz Mikołaj Kostka. Władze gminy wskazywały nie tylko na atrakcyjną cenę, ale też konieczność zakupu terenu, który w trakcie festiwalu wykorzystywany jest jako tzw. zaplecze techniczne. Radni opozycji, choć oficjalnie nie byli przeciwni nabyciu działek, nie zgodzili się, by na ten cel przekazać pieniądze do spółki Jarocin Sport. Ostatecznie, jak informowała wcześniej „Gazeta”, samorząd sfinansował zakup z budżetu miasta.

(nba)

jarocinska.pl

▶ KAŻDEGO DNIA
NOWE INFORMACJE

KOTLIN ▶ GMINA DOFINANSUJE ZAKUP POJAZDU DLA POLICJI

Komendant zebrze na samochód

▶ Tylko jeden głos przesądził, że jarocińska policja otrzyma od gminy Kotlin pieniądze na zakup samochodu. W czasie dyskusji nad przekazaniem dotacji radni wypominali rządzącym trzynastki, a funkcjonariuszy chwalili za to, że są widoczni na drogach. - *Można przejechać całą Polskę, ale na dolku w Cielczy zawsze będą stać* - stwierdził radny Zdzisław Wodniczak.

Jarocińska policja zwróciła się do gminy Kotlin o przyznanie pieniędzy na zakup auta i dodatkowe patrole. Wójt po konsultacji z innymi włodarzami samorządów z naszego terenu zaproponował, aby mundurowym przekazać 11 tys. zł. - *Policjanci dostają podwyżki co jakiś czas, a robotnik do tyłu. Z tych robotnika podatków dajemy na policję. Ani złotówki nie dałbym na policję, ani na wojsko* - rozpoczął dyskusję przewodniczący rady Czesław Moch na posiedzeniu komisji budżetu. - *Ja też bym nie dał* - wtórował mu radny Zdzisław Wodniczak, szef komisji budżetu. - *Są to instytucje uprzywilejowane, mają zapewnione budżety. Wystarczy przeczytać gazety i zobaczyć, ile rząd przeznaczają na trzynastki i nagrody*. Szef rady mówił, że przekazanie

pieniędzy policji nie będzie najlepiej odebrane przez społeczeństwo, bo w gminie jest wiele potrzeb. - *Policja w tym wszystkim jest najmniej winna. Komendant jest odpowiedzialny za pozyskanie pieniędzy i on zebrze* - skomentował szef rady.

Radny Wodniczak tłumaczył, że nie ma nic przeciwko stróżom prawa, ale takie służby powinny być finansowane z budżetu centralnego. - *Można przejechać 85 procent Polski, wjedzie się do Jarocina i na pewno trafi się policjanta. (...) Jestem za tym, aby te 11 tys. zł wydać na potrzeby gminy* - zaznaczył radny z Twardowa.

Identyczne stanowisko przedstawił w imieniu komisji na sesji. - *Rozumiemy, że policja ma potrzeby. Można przejechać całą Polskę, ale na dolku w Cielczy zawsze będą stać*.

To świadczy o dobrej pracy policji - wyjaśniał Wodniczak. - *Nie chwał. Nie chwał* - przerwał mu Bogdan Pacholak.

Ostatecznie zdecydowano, że radni przed podejmowaniem uchwały o zmianach w budżecie przegłosują oddzielnie kwestię 11 tys. zł dla policji. - *Kto jest za wyodrębnieniem z budżetu 11 tys. zł na zakup samochodu policyjnego?* - pytał Czesław Moch. Po przeliczeniu głosów okazało się, że 6 radnych było za, przeciwnych - 5, wstrzymało się 2. Głosowanie trzeba było powtórzyć, bo liczba głosów nie zgadzała się z ilością radnych obecnych na sali. - *Dlaczego się wstrzymujesz?* - zapytał Krzysztof Szyszka Pacholaka, w czasie drugiego głosowania. - *No co kurde* - odparł radny z Racendowa. Okazało się,

że trzech radnych wstrzymało się od głosu. - *Czyli zostało oddalone* - stwierdził Moch. - *Jak, pan pytał się, kto jest za przekazaniem i wyszło sześciu za, czyli wniosek przechodzi* - zauważyła Krystyna Paterczyk z biura obsługi rady. - *Ja też byłbym za, ale źle było zadane pytanie* - spostrzegł radny Stefan Taczała.

(era)

▶ **Od głosu wstrzymali się radni:** Czesław Moch, Mirosław Twardowski, Bogdan Pacholak

▶ **Za pieniędzmi dla policji zagłosowali:** Włodzimierz Szymkowiak, Szczepan Szymczak, Radosław Wałkiewicz, Dariusz Józefiak, Krzysztof Szyszka, Maciej Skowron

▶ JAROCIN



Fot. Sebastian Matyszczyk

Kładzenie nowego chodnika przy ul. Kościuszki dobiega już końca

Zrobią chodnik szybciej

Okolo trzech tygodni zajmie wymiana chodnika przy ul. Kościuszki w Jarocinie, a wykonawca - Zakład Ulic zakończy prace przed terminem.

Choć ostateczną datę ukończenia robót zaplanowano na 23 czerwca, wiadomo, że remont skończy się wcześniej. - *Z informacji, które mi przekazano, prace zakończą się w tym tygodniu. Nawet mimo tego, iż czas wykonania usługi mija pod koniec czerwca* - tłumaczy Hubert Kujawa z wydziału gospodarki komunalnej i inwestycji jarocińskiego magistratu.

Remontowany odcinek

chodnika ma ok. 133 m długości i 2 m szerokości. Naprawa prowadzona jest w ramach umowy na remonty i chodniki między gminą a Zakładem Ulic. Zadanie będzie kosztować ok. 20 tys. zł.

Kolejnym etapem prac ma być wykonanie dojazdów do poszczególnych klatek sąsiednich bloków. Ta inwestycja leży w gestii spółdzielni mieszkaniowej, do której należą budynki - *Łącznie musimy zbudować cztery takie chodniki. Prace ruszą w przeciągu kilku najbliższych dni* - wyjaśnia Paweł Niewiadomski, prezes spółdzielni mieszkaniowej.

(seb)

Mural przegrał z grzybem

„Jarocin - to miasto brzmi fatalnie. Tu jeszcze wczoraj był jeden z wielu w naszym mieście murali, dziś nie ma po nim śladu. Ulega zniszczeniu coś, co było przykładem street artu daleko za oceanem. Żal po prostu” - pisze na portalu społecznościowym jeden z mieszkańców.

Rzeczywiście, obraz, który powstał na bloku nr 1 przy ul. Sportowej w Jarocinie w 2012 roku w ramach projektu z „Kontrkultury w popkulturze”, zniknął pod świeżą warstwą farby. Roboty zleciła Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa, która administruje obiektem.

Co na to koordynator projektu? - *Wiem o tym, że obraz został zamalowany* - potwierdza Filip Fajfer z Muzeum Regionalnego w Jarocinie. Przyznaje, że administrator

od dawna planował prace związane z odgrzybieniem ścian bloku. Środki grzybobójcze naruszyły mural.

Pieniądze na malunki pochodziły z ministerstwa kultury oraz kasy miasta. - *My co roku składamy nowe dokumenty w tym projekcie i ta część była już rozliczona i zamknięta* - precyzuje Fajfer. - *To jest projekt jednoroczny, oczywiście im więcej jest tego typu graffiti w przestrzeni publicznej, tym fajniej dla efektu końcowego*.

Prezes spółdzielni podkreśla, że blok jest własnością prywatną i nie było żadnych ustaleń co do tego, jak długo mural ma istnieć na ścianie od strony ul. Sportowej. Dlaczego musiał zniknąć? - *Ten budynek już dawno był zagrzybiony, jednak po ostatnim okresie jesienno-zimowym problem się nasilił. Przez okna lu-*

dziom zaczęło wchodzić. Podjąłem decyzję o remoncie. Niestety, nie ma technologii, która pozwalałaby na skuteczne odgrzybienie budynku i jednocześnie pozostawienie malunku - tłumaczy Paweł Niewiadomski.

Podobny problem dotyczy m.in. sąsiedniego bloku nr 2. Tam również znajduje się mural, który zniknie po remoncie. Póki co, spółdzielnia nie ma jednak pieniędzy na jego przeprowadzenie. - *Te elewacje („jedyńki” i „dwójki” - przyp. red.) zostały wybrane pod murale ze względu na bliskość stadionu i terenu festiwalowego. W przyszłości nadal chętnie będziemy współpracować z Muzeum Regionalnym, jednak postaramy się wspólnie wskazać takie lokalizacje, które pozwolą na dłuższe istnienie obrazów* - deklaruje Niewiadomski.

(nba, igl)



Ze ścian bloku nr 1 przy ul. Sportowej zniknął namalowany 2 lata temu mural

REPORTAŻ ► EWELINA I JAROSŁAW CHCĄ BYĆ RAZEM



Przychodzą do redakcji. Wypychają się, które z nich ma mówić. - *Siostra sprzedała mieszkanie. Pani z opieki i siostra obiecały mi, że dostanę pokój, kuchnię i łazienkę. A teraz zostałem bez niczego* - zaczyna opowiadać Jarosław Lorenc. Mówi niewyraźnie, bo nie ma zębów.

- *Gdzie mieszkacie?* - *Nigdzie, na ulicy* - odpowiada. Nie wie dokładnie, kiedy i dlaczego siostra pozbyła się domu. Utrzymuje, że nie ma z nią kontaktu. Nie może pracować, bo miał wypadek. - *Nie widzi pani?* - pokazuje blizny na czerwonej twarzy. - *Pobiłam go* - wtrąca dziewczyna. 41-latek zarzeka się, że nie pije. - *Czuć od pana alkohol* - zauważam. - *Piję, ale nie tak jak kiedyś. Teraz jestem po ćwiartce. Mam padaczkę alkoholową* - przyznaje po chwili. Szybko dodaje, że żyją ze zbiórki złomu i butelek. Ma 526 zł renty.

Swoją partnerkę poznał na dwa lata temu. Kobieta zamieszkała razem z nim w domu na ul. Leśniej w Jarocinie. 29-letnia Ewelina Wójcik pochodzi ze wsi Nieświn w województwie świętokrzyskim. 14 lat temu trafiła do Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Cerekwicy. Sprawiała problemy wychowawcze, nie chodziła do szkoły, uciekała z domu. Nie chce mówić o swojej rodzinie. Narzeka na ojczyma. Miał ją bić i zastraszać.

Podobnie jak jej konkubent twierdzi, że nie może pracować. - *Przepraszam za moje włosy* - zaczyna opowiadać. Podnosi przetłuszczoną grzywkę, pokazuje bliznę. - *Miałam krwiaka. Nogę nauczyłam chodzić, ale ręka jest niesprawna* - wyznaje.

Po trzech dniach para ponownie przychodzi do redakcji. Proszą, aby zainteresować się ich losem. - *Wypilem trzy piwa* - odpowiada Jarosław Lorenc, kiedy znów pytam o alkohol. Ostatnią noc spędzili w lesie, ale nie potrafią podać, gdzie.

Umawiam się z nimi następnego dnia w samo południe na stacji paliw przy ul. Wojska Polskiego w Jarocinie. W międzyczasie mieszkańcy osiedla Bajkowego sygnalizują „Gazecie”, że jakaś para nocuje na zarośniętym chaszczami polu za marketem Intermarche.

Środa. kilka minut po 12.00. Podjeżdżamy na stację paliw. Mężczyzna siedzi na krawężniku. Kiedy nas dostrzeżę, nawołuje swoją partnerkę. - *Ewelinka poszła na stację zapytać się, która jest godzina* - wyjaśnia. Upomina mnie, że spóźnił się 7 minut. Jedziemy na pole za Intermarche - naprzeciwko nowych i zadbanych domów osiedla Bajkowego. - *Dzisiaj mieliśmy w nocy prysznic, bo padało* - opowiada Jarosław.

Do ich koczowiska idziemy przez

Kochają się w krzakach za marketem

► *- Kocham ją* - mówi Jarosław Lorenc i przytula swoją partnerkę. - *Chcę być z nim* - wyznaje Ewelina Wójcik. Bezdomna para mieszka na... polu zarośniętym krzakami za marketem Intermarche w Jarocinie.



IGOR ARMON,
zastępca dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jarocinie

Ten mężczyzna jest objęty pomocą. Posiada zaślepienie, a tytuł z tytułu umiarkowanej niepełnosprawności. Będziemy na bieżąco monitorować tę sprawę. Skontaktujemy się z nimi i podejmiemy działania, aby zabezpieczyć ich z każdej strony. Mężczyzna miał skierowanie do schroniska w Kaliszu, ale opuścił je po jednym dniu pobytu. Postaramy się, aby kobieta miała ustalony stopień niepełnosprawności i wtedy możemy ewentualnie udzielić jakąś pomoc. Schronisko w Pleszewie i nocle-

gownia w Kaliszu przyjmują tylko mężczyzn, a ośrodek dla bezdomnych kobiet znajduje się w Śremie. Nie ma schronisk koedukacyjnych (...) Mężczyzna ma złożony wniosek o przyznanie lokalu socjalnego. W naszych rejestrach mamy od 30 do 40 bezdomnych, 90 procent z nich ma problem alkoholowy. Wszystkie te osoby są w jakiś sposób zakwaterowane w różnych placówkach. Zdarza się, że bezdomni opuszczają ośrodki lub zostają wydaleny za złamanie regulaminu.

dużą i mokrą trawę. Na drzewach porozwieszane są dwa koce, poduszka, spodnie, koszulka i laczki. Pod innym drzewem zgromadzili trochę złomu. - *Jemy to, co znajdziemy w kontenerach* - mówi mężczyzna, pokazując na rozmoczony chleb, ogórki i pomidory. - *Jak dostaniemy pieniądze za złom, to kupimy sobie chlebek* - mówi 41-latek. - *Idziemy nieraz dwa, trzy razy dziennie, zbieramy i sprzedajemy butelki i złom, bo co mamy robić?* Kobieta wyznaje, że jest w czwartym miesiącu ciąży. Twierdzi, że była u lekarza, ale nie ma żadnego zaświadczenia. - *Chcę urodzić to dziecko* - dodaje.

- *Jak pani wyobraża sobie wychowanie dziecka w lesie?* Milczy. - *Myszę, że w tej sytuacji znajdą nam jakieś mieszkanie. Mamy złożone papiery o mieszkaniu w urzędzie naprzeciwko sądu* - uważa mężczyzna. Denerwuje się, kiedy ponownie poruszam temat pracy. - *O! Kiedyś pracowałem w oknach i budowlance* - dowodzi, ale nie pamięta, ile lat temu stracił zatrudnienie. - *Byłem nieprzytomny 13 dni!* - wykrzykuje.

- *Co się stało?* - *Teraz ty możesz powiedzieć* - poleca Jarosław swojej kobiecie. Ewelina milczy przez chwilę. - *Pobiłam go z kolegą. Siedziałam za to pięć i pół miesiąca w Lesznie i nie chcę tam wracać.*

- *Czy to było to zdarzenie z tapczanem?* - *Tak* - odpowiada nieśmiało. Jesienią ubiegłego roku Ewelina z 42-letnim kolegą trafili do więzienia. Pobili Jarosława. Kobieta wróciła do domu z mężczyzną, który uderzył trzykrotnie jej partnera. Kiedy ten leżał na podłodze, oprawcy podnieśli tapczan i zrzucili go mu na twarz. Ewelina skakała jeszcze po tapczanie. Napastnicy opuścili dom, ale jeszcze tego samego wieczoru zostali zatrzymani przez policję. W organizmie kobiety stwierdzono 1,68 promila alkoholu, a jej kompana 2,69 promila. Lekarze zdiagnozowali u Jarosława wielokrotne złamanie kości czaszki. - *Dlaczego pobiła partnera?* - *Wódka* - wyznaje. Oboje nie chcą słyszeć o leczeniu odwykowym. - *Na leczeniu wódka jest dzień w dzień. Byłam w Gnieźnie i wiem, jak to wygląda* - opowiada kobieta, śmiejąc się. - *Nie śmieję się, tylko mów normalnie* - ruga mężczyzna swoją partnerkę. - *To idź sobie* - mówi Ewelina. Mężczyzna rzuca reklamówkę. Odchodzi kilkadziesiąt metrów dalej.

29 - latka żałuje, że się nie uczyła, uciekała z domu. - *Zmarnowałam sobie życie* - przyznaje. Nie chce iść do domu dla bezdomnych kobiet. - *Ja chcę być z nim* - wyznaje. - *Kocham ją* - mówi Jarosław Lorenc i przytula swoją partnerkę. Ona chowa głowę w jego ramionach.

ELŻBIETA RZEPczyk
e.rzepczyk@jarocinska.pl

INFORMACJE

Krzysztof Rzepczyk, komendant powiatowy policji
(na posiedzeniu Rady Miejskiej Żerkowa)

„Przestępczość utrzymuje się na dość stabilnym poziomie przy nieznacznych wahaniach. Jest to zależne czasami też od naszej aktywności. Niektóre przestępstwa są zgłaszane przez osoby pokrzywdzone albo te, które były świadkami zdarzeń. Ale czasami jest tak, że niektóre przestępstwa musimy sami wykryć.”



7 tys. zł

przeznaczyła policja na dodatkowe patrole w gminie Żerków w 2013 roku

► JEST WNIOSEK O UDZIELENIE BURMISTRZOWI JAROCINA ABSOLUTORIUM

„Wszystko, co zeznałem, miało miejsce”

► Obrady nad wnioskiem o absolutorium dla burmistrza Jarocina toczyły się w cieniu decyzji prokuratury o umorzeniu śledztwa dotyczącego przetargu na odbiór odpadów. Komisja rewizyjna przyjęła wniosek większością głosów. Dla burmistrza ważniejsze było, kto doniósł do prokuratury?

Na ubiegłotygodniowym posiedzeniu komisji kontrolnej burmistrz Stanisław Martuzalski odniósł się do sprawy wydania ponad 13 tys. zł na pojemniki na śmieci, które w ubiegłym roku, po zamieszczeniu przetargowym, dostarczono części mieszkańców gminy. Choć prokuratura umorzyła w tej sprawie dochodzenie (zobacz poniżej) opozycja uważa, że nastąpiło naruszenie dyscypliny finansowej. Burmistrz nie po raz pierwszy przekonywał, że wydatek był konieczny. - *W wyniku trudnych rozmów udało nam się dojść do porozumienia, w wyniku czego Remondis zwrócił gminie Jarocin środki, które zostały przekazane na podstawie umowy* - powiedział Stanisław Martuzalski, a radna Lidia Czechak od razu zauważyła, że w treści umowy „nie ma terminu, kiedy pieniądze mają wpłynąć do kasy miasta”. - *Ze zdziwieniem zauważyłem, że część z państwa radnych wydawała wyroki na łamach różnego typu pisemek wskazując, że nastąpiło złamanie prawa i narazenie gminy na konsekwencje finansowe. Podkreślam: konsekwencji finansowych nie ma żadnych*. Burzliwą dyskusję między szefem klubu ZJ a burmistrzem wywołała kwestia tego, kto doniósł o sprawie organom ścigania. Od dawna w mieście było słychać, że w sprawie zeznają prominentni działacze opozycyjnego stowarzyszenia, a o śledztwie, choć cały czas odbywało się w sprawie, a nie przeciwko konkretnym osobom, pisa-



Większość członków komisji rewizyjnej głosowała za wnioskiem o udzielenie absolutorium burmistrzowi

ły szeroko media związane z jednym z radnych. Władze miasta nie mogły jednak wiedzieć, kto był autorem zawiadomienia, bo burmistrz występował w sprawie jako „poszkodowany”. Umorzenie wywołało komentarze i podejrzenia. - *Część z państwa, mówimy o dwóch osobach, złożyło doniesienie do prokuratury. (...) To jest tym bardziej przykre, że jedną z tych osób jest radny* - powiedział Stanisław Martuzalski

patrząc w kierunku stołu, za którym siedział szef klubu opozycji. - *Takie postępowanie jest szkodliwe dla wizerunku Jarocina*. Radny Rajmund Banaszyński kilka razy domagał się od burmistrza, by ten powiedział wprost, o kogo chodzi. Martuzalski unikał odpowiedzi. - *Przykro mi, że burmistrz tego miasta nie ma tej cywilnej odwagi i jeśli zaczyna coś mówić, to powinien dokończyć to w pełni* - powiedział radny Banaszyński.

Potwierdził jednocześnie, że w trakcie śledztwa dotyczącego śmieciowego przetargu, był przesłuchiwany przez policję w charakterze świadka. - *Wszystko to, co zeznałem, miało miejsce, było zgodne z prawdą i dziś jestem gotowy to podtrzymać* - powiedział Banaszyński. Ostatecznie większość członków komisji poparła wniosek o udzielenie absolutorium burmistrzowi za 2013 rok, który dosłownie w ostatnim mo-

► Nie będzie absolutorium?

Czy sytuacja sprzed roku się powtórzy i burmistrz Stanisław Martuzalski nie uzyska po raz drugi absolutorium? W ubiegłym roku rada nie przyjęła wniosku komisji rewizyjnej. Zabrakło głosów „za”, jednak po konsultacji z prawnikami, okazało się, że nie jest to tożsame z nieudzieleniem absolutorium (w takiej sytuacji gminę czekałoby referendum i przyspieszone wybory). W tym roku sprawy mają się jeszcze inaczej, bo na jesieni końca dobiega obecna kadencja, a referendum nie ogłasza się, jeżeli do wyborów zostało mniej niż pół roku. Już kilka miesięcy temu przewodniczący klubu Ziemia Jarocińska mówił w rozmowie z Gazetą, że tegoroczne „absolutorium nie ma znaczenia”. Po tym co stało się w trakcie posiedzenia komisji rewizyjnej (obrazy kilka razy przerywano), wydaje się, że jednak znaczenie ma, przynajmniej dla opozycji.

mencie trafił do Regionalnej Izby Obračunkowej. Za głosowało 5 radnych - Marzena Michałak - Piękna, Marek Przymusiński, Lidia Czechak, Bronisława Włodarczyk i Grzegorz Wasilewski. Opozycja nie była jednogłówna - przeciw byli Rajmund Banaszyński i Robert Kaźmierczak, a ich klubowy kolega Ireneusz Lamprecht wstrzymał się od głosu.

(nba)

► JAROCIN

Zamiast zarzutów - niegospodarność?

Prokuratura nie znalazła nieprawidłowości przy przetargu na odbiór odpadów w gminie Jarocin i umorzyła śledztwo. Taki rozwój wydarzeń nie zadowala opozycyjnej Ziemi Jarocińskiej. Szef klubu twierdzi, że burmistrz dopuścił się niegospodarności.

Przetargiem na odbiór odpadów początkowo zajmował się specjalny

wydział Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu, gdzie trafiło doniesienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Funkcjonariusze uznali, że władze miasta mogły niedopełnić swoich obowiązków poprzez „niewyegzekwowanie od firmy, która wygrała przetarg na odbiór odpadów, obowiązku wyposażenia nieodpłatnie mieszkańców w po-

jemniki na odpady”. Latem ubiegłego roku, po zamieszczeniu i sporze miasta z konsorcjum Remondis Eko-Eltrans część mieszkańców Jarocina otrzymała darmowe pojemniki, za które de facto zapłaciła gmina. W trakcie śledztwa przesłuchano między innymi burmistrza Stanisława Martuzalskiego, wiceburmistrza Mikołaja Kostkę

i urzędników odpowiedzialnych za organizację przetargu. Po kilkumiesięcznym postępowaniu prokuratury nie dopatrzili się znamion przestępstwa. - *W tej sprawie zostało wydane postanowienie o umorzeniu* - informuje Janusz Walczak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wlkp. W uzasadnieniu czytamy między innymi:

„Działanie burmistrza Jarocina w żadnej mierze nie może być rozpatrywane w kategoriach przestępstwa (...) Natomiast oczywistym motywem działania burmistrza w tym wypadku było dotrzymanie ustawowych terminów wejścia w życie nowych zasad gospodarowania odpadami komunalnymi i uniknięcia obciążenia kosztami mieszkańców.” Śledczy zwracają też uwagę, że kwota - ponad 13 tys. zł - którą miasto zapłaciło konsorcjum za dwumiesięczny najem koszy, „nie może być uznana za ewentualną szkodę w znacznym rozmiarze”. Remondis na mocy umowy z gminą ma zwrócić pieniądze do kasy miasta.

Decyzja prokuratury nie przekonuje opozycji (zobacz powyżej), która wydatek na kosze uznaje za złamanie dyscypliny finansów publicznych. - *W tym jednym przypadku należy podnieść kwestię niegospodarności, bo tak należy nazwać podwójne opłacenie tej samej usługi* - stwierdził w protokole kontrolnym radny Rajmund Banaszyński.

(nba)

OGŁOSZENIE

lendon.pl

**500 zł
na 30 dni
za 0 zł**

Bez ukrytych kosztów i prowizji

Weź pożyczkę!

Zaufało nam już tysiące Klientów!

Zarejestruj się na stronie: www.lendon.pl i podaj kod: GAZETA

Masz pytania? INFOLINIA: 22 122 18 78 EMAIL: kontakt@lendon.pl WWW: www.lendon.pl



RRSO=0%

Jerzy Walczak,
radny jarociński
(na sesji rady miejskiej)

„Nie jest rolą rady miejskiej
zajmowanie się pierdołami.”



Fot. Bartek Nawrocki

3. raz poznański oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad przesunął termin składania ofert na budowę obwodnicy Jarocina. Najpierw drogowcy planowali, że dokumenty zostaną otwarte 20 maja, jednak w ostatnim momencie termin zmieniono na 3 czerwca. W ubiegłym tygodniu też nie poznaliśmy listy potencjalnych wykonawców. - Termin otwarcia ofert został przesunięty na 17 czerwca br. i na dzień dzisiejszy jest on aktualny - poinformowała w ubiegłym tygodniu Alina Cieślak, główny specjalista ds. komunikacji społecznej w GDDKiA. Przyczyny kolejnej zmiany terminu nie podała.

(nba)

INFORMACJE

JARACZEWO

Dzieci już nie muszą przechodzić przez jezdnię

Radny Marek Grobelny z Suchorzewka doczekał się odpowiedzi na interpelację w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa dzieciom podczas dojazdów i powrotów ze szkoły w Rusku.



Pismo, które przekazał radny na kwietniowej sesji, zostało sformułowane przez rodziców z jego miejscowości. Poruszeni śmiertelnym potrąceniem siedmioletniej dziewczynki, która po dodatkowych zajęciach wysiadła z autobusu i przebiegła przez drogę powiatową Rusko - Borzęciczki, chcą zapewnienia przez gminę ich pociechom większego bezpieczeństwa. Odpowiedź na ich postulaty przygotował dyrektor Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Jaraczeju.

Na początku podkreślił, że gmina wcale nie musi zapewniać transportu dzieciom z Suchorzewka, bo odległość ze szkoły do domów uczniów nie przekracza trzech ani czterech kilometrów (takie dystanse zapisano w ustawie o systemie oświaty). Mimo to urząd wydaje na ten cel niemałe środki. „Pragnę zauważyć, że na nasz wniosek zmieniono trasy popołudniowych odjazdów, aby dzieci, które rano wsiadają jako pierwsze, po południu wsiadały jako pierwsze. Wdrożenie takiego rozwiązania spowodowało

(...) że dzieci muszą przejść przez drogę powiatową, by dojść do swoich domów” - przypomniał rodzicom Jerzy Jakubowski.

W związku z tym dokonano korekty w kursowaniu autobusu szkolnego, który obecnie porusza się na trasie Rusko - Strzyżewko - Suchorzewko - Rusko. Dzięki temu dzieci z tych miejscowości, wysiadając na przystankach, nie muszą przechodzić przez jezdnię, żeby dotrzeć do swoich domów.

Na więcej rodzice raczej nie mają co liczyć. Nie ma możliwości,

by autokar wjeżdżał do Suchorzewka, bo brakuje tam miejsca wystarczającego do zawrócenia bez wykonywania manewru cofania. Chyba że ktoś pomagałby kierowcy, asekurować otoczenie pojazdu. „Z pewnością pomocnikiem kierowcy nie może być opiekunka, bo dzieci w autobusie pozostałyby bez opieki. Jedną z możliwości byłoby zobowiązanie się kogoś z państwa do stałej współpracy podczas odwozów. Temat pozostaje do omówienia” - zaproponował rodzicom Jakubowski.

(igi)

KOTLIN

Na instrumenty i strażnicę OSP

44.457,33 zł chce pozyskać gmina Kotlin za pośrednictwem stowarzyszenia Lider Zielonej Wielkopolski.

Samorząd złożył dwa wnioski. 25 tys. zł planuje zdobyć na zakup instrumentów muzycznych na wyposażenie Domu Kultury w Kotlinie. Za pozyskane środki chce nabyć m.in. gitary, perkusję czy akordeony.

Na 19.457,33 zł opiewa wniosek na przebudowę istniejącej strażnicy OSP w Wysogotówku. Pieniądze mają być przeznaczone na dokończenie prac rozpoczętych w ubiegłym roku. - Roboty wykonawcze obejmują: rozbiórki i przekucia, wykonanie ścianek działowych, wykonanie tynków i okładzin otworów, wykonanie podłóg i posadzek, montaż drzwi, wykonanie gładzi gipsowych i malowanie, wykonanie instalacji wodno-kanalizacyjnych, wykonanie wentylacji mechanicznej - wylicza Michał Urbaniak, sekretarz gminy Kotlin.

(erz)

ZERKÓW

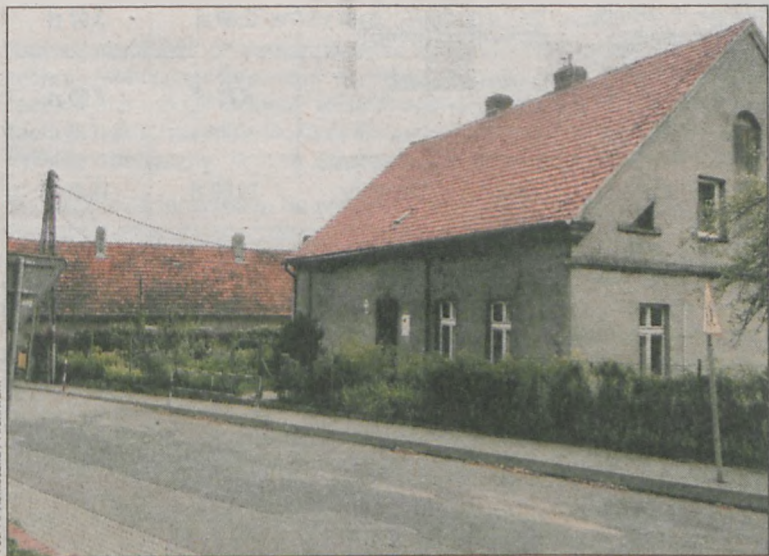
Prawie 70 tysięcy z Żółkowa, Pawłowic oraz Lasek na Bieździadów i Stęgosz

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej umorzył gminie Żerków część pożyczki zaciągniętej we wrześniu 2010 r. na budowę kanalizacji Żółkowa, Pawłowic, Lasek oraz części Chrzana.

Burmistrz Jacek Jędraszczyk zaproponował radnym, aby całą sumę - 68.400 zł przeznaczyć na podobne zadanie, czyli budowę kanalizacji w Bieździadowie i Stęgoszy. Za zgodą radnych pieniądze trafiły już na pokrycie kosztów inwestycji. - Wiedzieliśmy, że ta część pożyczki zostanie umorzona, dlatego od początku była ona brana pod uwagę, jeśli chodzi o finansowanie kanalizacji Bieździadowa i Stęgoszy - wyjaśnia skarbniczka Bronisława Rogacka.

(ann)

ZERKÓW



Fot. A. Koneczna / Archiwum

Budynek po przedszkolu w Żerkowie za 122 tys. zł kupiła Joanna Stefaniak z Żółkowa, która zamierza przeznaczyć obiekt na mieszkanie

Drożej sprzedali przecenione przedszkole

Burmistrz Jacek Jędraszczyk sprzedał budynek po przedszkolu w Żerkowie. - To zostało przecenione ze 130 tysięcy na 100. A w przetargu doszło do 122 i za tyle sprzedaliśmy - poinformował żerkowskich radnych Jędraszczyk.

Budynek, który jest położony na działce o powierzchni 754 m², po raz pierwszy wystawiono na sprzedaż pod koniec ubiegłego roku. Przetarg musiał zostać jednak unieważniony, ponieważ nikt nie był zainteresowany kupnem. Za drugim razem zgłosiło się pięć osób chętnych. Nieruchomość sprzedano za 122 tys. zł.

(ann)

► 340.511 zł

pożyczki zaciągnięta gminą Żerków w 2010 roku na budowę kanalizacji Żółkowa, Pawłowic, Lasek i części Chrzana

► 3.917.493 zł

wynosi całkowity koszt budowy kanalizacji Bieździadowa i Stęgoszy, w tym:

1.881.537 zł

dofinansowanie z EFRROW w ramach PROW 2007-2013

520.000 zł

pożyczka z WFOŚiGW

1.515.956 zł

środki własne gminy

► „CIUCIUBABKA” MIĘDZY DRZEWAMI W MIESZKOWIE

Budowa hali w Mieszkowie miała ruszyć w połowie maja. Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie, na miejscu byli już nawet strażacy, którzy mieli dbać o bezpieczeństwo podczas wycinania siedmiu drzew kolidujących z budową.

Anonimowy list wywołał zamieszanie

Wcześniej ktoś porzucił anonimowy list po kilku instytucjach (kopia trafiła także do naszej redakcji). Donosił, że drzewa są zamieszkałe przez ptaki będące w okresie lęgowym i nie ma możliwości ich wycięcia. - *Wstrzymałem te prace, bo się wystraszyłem, że rzeczywiście gdzieś są jakieś gniazda* - przyznaje Leszek Mazurek, prezes inwestora, spółki Jarocin Sport. Jego zdaniem, gdyby nie anonim, dzisiaj w Mieszkowie byłyby już fundamenty pod halę.

Umowa z projektantem nieprecyzyjna

Dlaczego dopiero na ostatnią chwilę postarał się o zezwolenie? - *Umowa z projektantem była nieprecyzyjna. Niby w jego gestii było zatwierdzenie wszelkich formalności, w tym decyzji o wycince drzew. Okazało się jednak, że to obowiązek inwestora. Nie ma teraz czasu na rozgrzebywanie, że można było zrobić tak czy inaczej. Trzeba się skupić na rozwiązaniu obecnej sytuacji* - wyjaśnia Mazurek.

Spółka nie mogła jednak wystąpić o pozwolenie, nie będąc właścicielem terenu. Dopiero gdy gmina przekazała go w użytkowanie polegające na budowie sali, można było wszcząć procedurę.

Burmistrz sam sobie nie może pozwolić

20 maja burmistrz pozwolił spółce na usunięcie drzew. Ta decyzja została jednak podważona przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze, które uznało, że nie może on wydawać decyzji w sprawie nieruchomości należącej do

Budowa hali wstrzymana. Co kto widzi w dziupli?

► Od trzech tygodni budowa hali sportowej przy szkole podstawowej w Mieszkowie stoi w martwym punkcie. Głównym powodem jest niedopatrzenie ze strony inwestora, który nie uzyskał w porę zgody na wycinkę siedmiu drzew. Ktoś anonimowy postanowił to wykorzystać i nagłośnić. - *Brutalna, brudna, ohydna walka polityczna* - irytuje się burmistrz Stanisław Martuzalski.



Tak ma wyglądać hala sportowa przy szkole podstawowej w Mieszkowie. Przez siedem drzew rosnących na działce inwestycja musiała zostać wstrzymana

gminy. O zgodę trzeba się zwrócić do starosty. W tym momencie zaczęła się swoista „ciuciubabka” między gminą a powiatem.

- *Starosta zlecił wykonanie ekspertyzy panu Leszkowi Bajdzie, który zrobił to nieodpłatnie, jako honorowy członek Ligi Ochrony Przyrody w ciągu trzech dni. Stwierdził, że w jednym z drzew istnieje dziupla i nie można wykluczyć, że jest to*

siedlisko ptaków chronionych - informuje Beata Mąka z wydziału promocji Starostwa Powiatowego w Jarocinie. Opinia Bajdy (nie udało nam się z nim skontaktować) została przekazana spółce.

Ekspertyza za ekspertyzę

W odpowiedzi Jarocin Sport powołał własnego rzeczoznawcę i zlecił

mu wykonanie ekspertyzy. Po kilku dniach była gotowa. Specjalista ochrony środowiska Rafał Miklas również zwrócił uwagę na istnienie dziupli, ale stwierdził, że nie jest ona zamieszkała. „Wyklucza się obecność siedliska ptaków lęgowych. Brak przesłanek do ograniczenia w usuwaniu drzew” - zawyrokował rzeczoznawca. Spółka w poprzedni piątek dostarczyła eks-

pertyzę do starostwa. - *Mając dwie oddienne ekspertyzy, starosta niezwłocznie wystąpił do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Poznaniu o wyrażenie stanowiska w tej sprawie. Starosta zapewnia, że jeśli taka opinia do nas dotrze i nie będzie przeciwskazań, to podpisze decyzję na wycinkę drzew, by umożliwić rozpoczęcie tej ważnej dla Mieszkowa inwestycji* - tłumaczy Beata Mąka.

Wściekły burmistrz: „odrażające”

Burmistrz jest wściekły, że starosta posilkuje się RDOŚ-em zamiast od razu wydać pozwolenie. - *Sytuacja jest niezdrowa. Osoby związane z Ziemią Jarocińską w sposób niegodziwy blokują rozpoczęcie budowy sali w Mieszkowie. Sali, która jest dla tych dzieci nieodzowna, bo ćwiczą teraz w fatalnych warunkach. W ten sposób panowie z ZJ pokazują, że nie zależy im na mieszkańcach, na dzieciach. Liczy się cel, brutalna, brudna, ohydna walka polityczna. Dla mnie to jest odrażające, używam mocnych słów, ale to bandyctwo* - ocenia Stanisław Martuzalski.

Prezes Jarocin Sport sugeruje, że sytuacja w Mieszkowie to symboliczny początek kampanii wyborczej. - *Pewne decyzje są mało merytoryczne. Mam wrażenie, że komuś zależy, żeby te sale (w Mieszkowie i przy ZS nr 3 w Jarocinie) nie powstały w terminie* - mówi Leszek Mazurek.

Sołtys Mieszkowa Józef Bauman, który zasiada w Radzie Miejskiej z ramienia „Ziemi Jarocińskiej” uważa, że gmina zbyt późno złożyła do starostwa wniosek, bo dopiero 26 maja. - *Szkoda, bo ta sala już mogła być budowana. Rozmawiałem ze starostą i powiedział mi, że takie są procedury, że musiał sprawę wysłać do dyrekcji ochrony środowiska. My już w 90-tych latach walczyliśmy o tę salę* - podkreśla.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl

► ŻERKÓW

Taniej wysykać się w domu

Zaległości mieszkańców gminy Żerków w opłatach za odprowadzanie ścieków, duża ilość awarii sieci oraz opieszłość w przyłączaniu się do nowo wybudowanej kanalizacji spowodowały, że koszty gospodarki ściekowej w gminie nie bilansują się. W związku z tym burmistrz Jacek Jędraszczyk zaproponował podniesienie opłat za odprowadzanie ścieków. Średnio ceny mają wzrosnąć o około 5%.

Nowe stawki zostały przedstawione na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej Żerkowa. W trakcie dyskusji radny Janusz Szóstek zwrócił uwagę na różnicę w wysokości opłat dla gospodarstw domowych oraz dla firm. - *Już tyle razy na ten temat dyskutowaliśmy i to miało być zatrzymane, ale widzę, że nadal właściciele firm mają płacić więcej* - mówił rozczarowany Szóstek. - *Jak to jest? Przedsiębiorca płaci podatek, zatrudnia ludzi i co jeszcze ma robić? Czy to jest normalne panie burmistrzu? Ja nie mogę tego zrozumieć - bo*

to, że mam płacić, to rozumiem, ale dlaczego więcej, to nie. Sam pan kiedyś mówił, że ten błąd powstał ileś lat do tyłu i trzeba to zmienić. A ja teraz widzę, że cały czas się to ciągnie - stwierdził. - *Bo ja rozumiem, ścieki od przedsiębiorstw typu masarnie, ubojnie to jest całkowicie inna sprawa. To jest ściek ciężki. Ale te pozostałe, sanitarne?* - dopytywał się radny.

Janusz Szóstek doszukiwał się uzasadnienia dla różnicowania opłat. - *Inna pompa dla firm jest na tej hydroformi, inne rury? Tak samo nupuszczam wodę do czajnika jak pozostali* - argumentował. - *To, co mam jechać do domu się wysykać, bo będzie taniej?* - dodał. Poparł go radny i przedsiębiorca Andrzej Stachowiak z Komorza Przybysławskiego. - *To nie chodzi o to, że my chcemy komuś podnieść albo zabrać, tylko każdy ma płacić za swoje, czyli za to, co odprowadza. A teraz tak wychodzi, że ścieki się nie bilansują, to koszty wyrównania tego spadają na przedsiębiorców,*

bo było powiedziane, że założenie było takie, żeby indywidualni mieli jak najtaniej - stwierdził.

Innego zdania był radny Bogdan Bożejewicz. - *Jeśli dobrze rozumiem, to teraz przez dwudziestu przedsiębiorców podniesiemy stawkę dla dwóch i pół tysiąca indywidualnych. Bo jest to raczej oczywiste, że, jeśli ma się zbilansować, to obniżając jednym, musimy podnieść drugim* - stwierdził. Z argumentacją radnego Szóstka nie zgodził się również Mirosław Marecki, pracownik urzędu miejskiego odpowiedzialny za gospodarkę ściekową. - *Przedsiębiorca w swoich dochodach firmy odliczy sobie VAT. Mało tego, te opłaty może wprowadzić do kosztów firmy. Odbiorca indywidualny nie ma takiej możliwości, więc jak to się ma do równouprawnienia?* - pytał Marecki. - *Dobrze, ale jeśli odliczymy te 8% VAT-u i wliczymy to w koszty, to i tak jest jeszcze różnica na niekorzyść. Ja rozumiem może być złotówka więcej, ale nie może być dwa złote więcej*

- wyliczał radny z Żernik.

Burmistrz Jacek Jędraszczyk przyznał, że trudno odmówić racji radnym, którzy stają w obronę przedsiębiorców. - *Były takie stawki ustalone i tak przyjęliśmy. Oczywiście możemy próbować to zmienić i ta stawka dla firm może pozostać na tym poziomie, na którym teraz jest. Bo taka prawda, że tę wyższą stawkę płacą też takie instytucje, jak bank czy urząd gminy, gdzie faktycznie korzysta się głównie z tych podstawowych funkcji, czyli umycie rąk i sanitariat. Możemy nad tym pomyśleć, to zmienić* - zaproponował Jędraszczyk. - *Zrobimy jeszcze raz całą kalkulację i spotkamy się pięć minut przed sesją, żeby zaopiniować nowe stawki. To jest wszystko, co możemy zrobić* - zaproponował burmistrz Jędraszczyk. Kolejne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w sali sesyjnej Urzędu Miasta i Gminy we wtorek - 17 czerwca, początek o godz. 10.00.

ANNA KONIECZNA

Stawki za odprowadzanie ścieków w gminie Żerków

	obowiązująca stawka	proponowana stawka
od gospodarstw domowych	2,80 zł	3,00 zł
od firm, przedsiębiorstw i zakładów	4,68 zł	5,00 zł
szczególnie uciążliwe od przedsiębiorstw	7,56 zł	8,50 zł
za ścieki dowożone od gospodarstw domowych	2,80 zł	3,00 zł
za ścieki szczególnie uciążliwe	6,76 zł	8,00 zł
dowożone od przedsiębiorstw za ścieki dowożone spoza terenu gminy	19,00 zł	19,00 zł

Stawki za wodę (pozostają na tym samym poziomie)

dla odbiorców, którzy mają wodomierze	2,20 zł/m ³
dla odbiorców nie posiadających wodomierzy	2,80 zł

(ryczałt jest naliczany indywidualnie dla każdego odbiorcy wg norm określonych w rozporządzeniu ministra infrastruktury z 14.01.2002 r.)

▶ OBCHODY ROCZNICY WYDARZEŃ Z 1989 ROKU

- Widzimy, jak są karani maluchy, a jak unikają kar wielcy. Mam nadzieję, że to się jeszcze odmieni na dobre - powiedział Marek Przymusiński w czasie spotkania z okazji 25. rocznicy pierwszych częściowo wolnych wyborów z 1989 roku.

Wieczór wspomnień przy kawie zorganizowano w sali sesyjnej ratusza. - 25 lat temu dostaliśmy szansę na wolność, na normalne życie. (...) Są wśród nas osoby, które mimo trudnych czasów, nie bały się zaangażować. Chcielibyśmy przypomnieć też tych, dzięki którym dziś się spotykamy - powiedział burmistrz Stanisław Martuzański. Wśród uczestników spotkania znaczną część stanowiła młodzież, która przyszła wspólnie z nauczycielami.

Głównymi gośćmi byli działacze z 1989 roku, członkowie Komitetu Obywatelskiego: Lidia Staśkiewicz, Konrad Krzynówek i Marek Przymusiński. Spotkanie poprowadził Sebastian Pluta - dyrektor Muzeum Regionalnego w Jarocinie. W przerwach między wspomnieniami piosenki Jacka Kaczmarskiego zaśpiewali Tomek Jankowski i Marta Bajaczyk. Działacze wspominali m.in. o tradycjach patriotycznych wyniesionych głównie z domów rodzinnych. Lidia Staśkiewicz podkreśliła, że jako osoba bardzo młoda nie do końca zdawała sobie sprawę z niebezpieczeństw, z jakimi wiązało się zaangażowanie w działalność opozycyjną. - Zdarzało się, że byliśmy wypraszani z miejsc, w których mieliśmy odbyć spotkanie. Wtedy zdawałam sobie sprawę, że są ludzie,

Wolność przy kawie



którzy się boją. Niektórzy mówili o tym wprost - dodała.

Jednym z bloków tematycznych było zaangażowanie Kościo-

ła w przemiany. Konrad Krzynówek przywołał postać księdza prałata Stanisława Adamskiego, nieżyjącego już proboszcza parafii Chry-

stusa Króla w Jarocinie. - Był naszą największą podporą. To u niego na plebanii Komitet Obywatelski się zawiązał i spotykał aż do czasu, gdy

Oficjalną część zakończono szampanem i tortem, który wspólnie pokroili bohaterowie rocznicowego spotkania

otrzymaliśmy od ówczesnych władz miejskich lokal na ulicy Wrocławskiej, naprzeciw „Sezamu” - podkreślił Marek Przymusiński. Wśród zasłużonych kapłanów pojawiły się również nazwiska księdza Leona Lemańskiego - proboszcza parafii św. Marcina, a także księdza Bronisława Jankowskiego - pierwszego duszpasterza w parafii Chrystusa Króla.

W czasie podsumowania wszyscy przyznali, że szansa, jaką dał 1989 rok, nie została do końca wykorzystana. Zwracano uwagę na nierówności społeczne, biedę i konieczność emigracji za pracą. - Wynoszeni są na piedestał ci, o których powinno być cicho. A ci, którzy powinni być nagradzani, usuwani są w cień i nie mają prawa głosu. Można mieć też wiele zastrzeżeń do tego, jak funkcjonują nasze organy państwowe, choćby wymiar sprawiedliwości. Tak się składa, że jestem adwokatem i uważam, że to, co się dzieje w wymiarze sprawiedliwości w Polsce jest skandalem - stwierdził Marek Przymusiński. (1s)

OGŁOSZENIE

ZESPÓŁ SZKÓŁ DLA DOROSŁYCH w Krotoszynie

Siedziba szkoły:
63-700 Krotoszyn, ul. Zdunowska 81;
tel. 797 001 656 wew. 1 - 5
sekretariat@szkolaprofesja.pl
Pracownie zawodowe:
63-700 Krotoszyn, ul. Osadnicza 2A

PROFESJA

W ramach realizacji projektu istnieje możliwość
MEDYK nauki za darmo

Opiekun medyczny

Technik masażysta
Opiekunka dziecięca

W kwalifikacji **Opiekuna Medycznego** przyjmujemy zarówno słuchaczy z wykształceniem średnim jak i z podstawowym lub gimnazjalnym. Nie ma znaczenia dotychczasowe wykształcenie.



Rekrutacja do Szkół już trwa !

Opiekun w żłobku lub klubie dziecięcym
Dzienny opiekun Rozpoczęcie kursu od 28.06.2014 r.

Kurs obsługi programu AutoCAD
Rozpoczęcie kursu od 28.06.2014 r.

Zapisz się już teraz.
Uczysz się w szkole dla młodzieży? Szukasz innego zawodu?
Możesz zacząć od razu kształcenie w weekendy.

Policealna Szkoła Zawodowa Kwalifikacyjne Kursy Zawodowe już dla wszystkich !

Bardzo dużo zawodów i specjalności:

technik mechanik, technik pojazdów samochodowych, technik elektryk, technik technologii żywności, technik żywienia i usług gastronomicznych, technik handlowiec, technik technologii drewna, technik odlewnik, florysta, technik rachunkowości, technik usług fryzjerskich, technik usług kosmetycznych, technik ochrony fizycznej osób i mienia, opiekun medyczny, technik masażysta, opiekun w żłobku, dzienny opiekun.

Szczegółowe informacje na naszej stronie www.szkolaprofesja.pl

Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych z zawodem

Zapisz się już teraz - do 30 czerwca rabat 20 %

Dla absolwentów szkoły zasadniczej 2 lata. Dla absolwentów gimnazjum 3 lata. LO pozwala uzupełnić wykształcenie wszystkim, którzy z różnych przyczyn przerwali naukę w szkole ponadgimnazjalnej. Jak co roku prowadzimy nabór do pierwszej, drugiej jak i trzeciej klasy Liceum Ogólnokształcącego, w zależności od dotychczasowego wykształcenia słuchaczy. Oferowane kwalifikacje zawodowe na KKZ, które można zdobywać równoległe z nauką w LO to przedstawione poniżej, niektóre zawody w szkole policealnej oraz inne, z którymi można się zapoznać na stronie: www.szkolaprofesja.pl.



My już wybraliśmy... a ty ?!

Szkoła Policealna - zdobądź dobry zawód !

Zapraszamy na kierunki kształcenia dające atrakcyjne na rynku pracy umiejętności zawodowe:

FLORYSTA (1 rok) - zajęcia w małych grupach, bardzo dużo ćwiczeń, wyjazdy na wystawy oraz organizowanie własnych prezentacji w Krotoszynie.

TECHNIK RACHUNKOWOŚCI (2 lata) - co roku coraz większe zainteresowanie tym kierunkiem wiąże się z możliwościami znalezienia pracy w księgowości oraz otwarcia swojej działalności i rozliczania firm, gospodarstw rolnych i osób fizycznych. Słuchacze uczą się praktycznie, w programach INSERT, obsługując firmy.

TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH (2 lata) - dbałość o piękno i urodę, pielęgnacja i upiększanie, to w ostatnich latach bardzo rozwijająca się gałąź usług.

TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA (2 lata) - daje kwalifikacje, które są niezbędne do wykonywania zawodu szeroko pojętego ochroniarza.

OPIEKUN MEDYCZNY (1 rok) - tak jak rok temu z dużymi rabatami, a nawet **ZA DARMO**. Zawód dający duże szanse pracy samodzielnej oraz zatrudnienia w kraju jak i za granicą...i wiele innych, które znajdziesz na www.szkolaprofesja.pl

www.szkolaprofesja.pl

Nauka poprzez praktykę

► ZWIĄZKOWIEC Z JAROCINA NA VIII KONGRESIE OPZZ

Nowak pierwszy pójdzie ze sztandarem



Fot. A. Koniczna

Czesław Nowak jest członkiem Rady Wojewódzkiej OPZZ, przewodniczącym Regionu Wielkopolska Rejon Jarocin. - Miałem to szczęście, że uczestniczyłem we wszystkich kongresach OPZZ-tu - od Bytomia w 1984 r. do Warszawy w 2014 r.

- Jestem bardzo podbudowany tym, co wydarzyło się w Warszawie - podkreśla Czesław Nowak, szef jarocińskich struktur Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, który uczestniczył w VIII Kongresie OPZZ.

Związkowiec z Jarocina był jednym z 270 delegatów z całej Polski i 17 z Wielkopolski. Reprezentował branżę budowlaną. - Gościem kongresu był przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego

„Solidarność” Piotr Duda. Miał bardzo dobre wystąpienie. Apelował do wszystkich o zjednoczenie i wspólne działania. Moim zdaniem to jest bardzo potrzebne i długo na to czekaliśmy - podkreśla nasz związkowiec. - Poza tym dużo się mówiło o przywróceniu dialogu społecznego, którego teraz tak naprawdę nie ma. To, co się nam przedstawia, że coś zostało poddane konsultacjom ze związkami zawodowymi, to fikcja - uważa szef jarocińskiego OPZZ-tu.

W czasie obrad kongresu związkowcy wypracowali kilka podstawowych postulatów, o spełnienie których będą się starać. To między innymi jednocyfrowe bezrobocie, obniżenie wieku emerytalnego, likwidacja umów śmieciowych oraz ograniczenie umów na czas określony. - Niektórzy pytają, skąd na to wziąć pieniądze. Ja odpowiadam, że jest ich pod dostatkiem, wystarczy uszczelnić system, przez który one przelatują, jak przez dziurawe sito - twierdzi Czesław Nowak.

Postulaty związkowców zostaną przekazane premierowi Donaldowi Tuskowi i ministrom jego rządu. - Jeśli nic się nie zmieni, przystąpimy do strajku generalnego. W zasadzie to wisi na włosku. Ja mogę powiedzieć, że jeśli jakieś decyzje zapadną, to ja pierwszy ze sztandarem pójdę - zapewnia związkowiec.

(ann)

BRZMI TO NIEWIARYGODNIE

Niezwykłe włamanie

Do tego włamania doszło w Kolniczkach w nocy 26 listopada 1936 roku. Okradziono Franciszka Wawrzynkiewicza, z którego domu wyniesiono: 4 płaszcze męskie, 3 płaszcze dam-

skie, 4 ubrania męskie i 5 sukien damskich. Wszystko to warte było około 600 złotych.

Byłaby to banalna kradzież, jakich wiele, gdyby nie sposób, w jaki złodzieje dostali

się do domu Wawrzynkiewicza. Otóż... wybili oni otwór w ścianie, przez który weszli do środka.

Źródło: Dziennik Ostrowski, nr 286 z 1936 r.

Policjant zastrzelił dziewiętnastolatka

Tyle lat miał mieszkaniec Ciświcy, gdy policyjna kula zakończyła jego życie. Za to, że podkrażał węgiel.

Jeżeli ktoś narzeka na biedę w dzisiejszych czasach, niech wie, że przed wojną była ona o wiele większa. Wielu osób nie było wówczas stać na przykład na kupno opału. Dlatego jak Polska długa i szeroka chodzono „na wagony”. Mężczyźni, najczęściej w nocy wskakiwali na stacjach na wypełnione węglem wagony i zrzucali opał, gdy po-

ciąg ruszył. Później to co zrzucili zbierali, czasem zajmowali się tym ich współnicy.

W nocy z 21 na 22 marca 1934 roku „na wagony” wybrał się dziewiętnastoletni Stefan Rz. z Ciświcy. Zrzucił węgiel z pociągu jadącego od Jarocina w stronę Witaszyc. Zauważył go, patrolujący wzdłuż toru posterunkowy Wojciech N. z Jarocina. W pobliżu kilku mężczyzn zbierało węgiel zrzucany przez Rz. Posterunkowy wezwał go, by zaprzestał tej „pracy”, lecz

chłopak nie reagował.

Wówczas N. zdjął z ramienia karabin i dwukrotnie do tamtego strzelił. Jak później mówił, był przekonany, że nie trafił mimo iż Rz. zniknął. Policjant uważał, że po prostu padł na węgiel lub zeskończył z drugiej strony wagonu i uciekł.

Niestety policjant strzelał celnie. Gdy wstał świt, obok toru znaleziono zwłoki Stefana Rz.

Źródło: Orędownik, nr 68 z 1934 r.

Złodziej świętokradca

Kradzieże w kościołach należą niewątpliwie do przestępstw wyjątkowo obrzydliwych. Lecz zdarzały się zawsze, także w Jarocinie, gdzie nieznanymi sprawcami dokonano kradzieży w kościele pod wezwaniem świętego Marcina.

Mężczyzna zakradł się tam

w południe, w poniedziałek 17 sierpnia 1936 roku. Odczekał do chwili, gdy był sam i zaczął z kościelnego przedsionka kraść wota, wiszące przy obrazie świętego Ekspedyta. Wota to symboliczne przedmioty, ofiarowane w jakiejś intencji, wieszane przy ołtarzu lub świętym obrazie.

Zamiar kradzieży udał mu się tylko częściowo, bowiem spłoszony został przez wiernych, wchodzących do kościoła. Mimo to i tak zdołał skraść 12 z 16 wiszących tam wot.

Źródło: Ilustrowany Kurier Zachodni, nr 193 z 1936 r.

► NOWE MIASTO

Samorząd zablokował inne gminy

O 268 udziałów więcej będzie miała w spółce ZGO gmina Nowe Miasto dzięki podjętej na nadzwyczajnej sesji uchwale rady.

Uchwała dotyczy wyrażenia zgody na wniesienie przez gminę Nowe Miasto wkładu pieniężnego w wysokości 540.050,00 zł do spółki ZGO w zamian za objęcie 1.080 nowo utworzonych udziałów o wartości 500 zł każdy. Dokument przyjęty został przez

nowomiejskich radnych jednogłośnie. Udziały ma w ZGO w sumie 17 gmin. Tylko w Nowym Mieście jednak konieczne było przyjęcie uchwały rady. - W innych gminach jest zarządzenie wójta lub burmistrza. U nas jest tak, że każdorazowo o objęciu udziałów decyduje rada - wyjaśnił wójt Aleksander Podemski. - Za te same pieniądze będziemy mieli więcej udziałów - stwierdził radny Juliusz Twardowski.

(akf)

Powstaniec zmarł w biedzie.

Tłumy mieszkańców Jarocina zjawily się na cmentarzu, żegnając powstańca wielkopolskiego. Mimo że walczył za ojczyznę, ta nie potrafiła mu się odwdziżyć. Mężczyzna żył i zmarł w skrajnej biedzie, zostawił liczną rodzinę.

Nazywał się Piotr Jerzyński. Zapisał w swym życiorysie chlubną kartę, dzielnie walczył w powstaniu wielkopolskim.

Niestety w wolnej Polsce mu się nie wiodło. Co gorsza, miał bardzo liczną rodzinę: żonę i dziewięcioro dzieci. Cała rodzina, jak napisano w ówczesnej gazecie „znajdowała się od dłuższego czasu w rozpaczliwych warunkach materialnych”.

Sam Jerzyński zachorował na gruźlicę. Z chorobą zmagał się przez ponad rok, w końcu przegrał tę walkę. Jego pogrzeb

odbył się 5 lutego 1937 roku. Na cmentarzu zjawily się tłumy mieszkańców Jarocina z towarzyszami jego walki na czele.

Po pogrzebie miejscowy oddział Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego rozpoczął akcję pomocy dla żony i dzieci Piotra Jerzyńskiego.

Źródło: Dziennik Ostrowski, nr 33 z 1937 r.

Oprac. DAMIAN SZYMCAK

Z ŻYCIA WZIĘTE



ANNA MALINOWSKI

Sobotnie zakupy, czyli historia niekompletnej blachy

Sobota to czas większych zakupów. To, czego nie zdążymy kupić w ciągu tygodnia, nadrabiamy w weekend. Zazwyczaj nasz wózek zawiera więcej produktów niż nasza lista sporządzana przez kilka dni, a to z powodu ofert, które pojawiają się regularnie i kuszą swoimi cenami czy wyglądem. W efekcie końcowym nasza wizyta wydłuża się w czasie i opróżnia portfel bardziej niż to planowaliśmy przed zakupami.

Sobota to nie tylko czas zakupów, ale często też spotkań towarzyskich. Aby się do niego przygotować, nie wystarczy wysprzątać dom. Należy także pomyśleć o stronie kulinarnej. Tak też było owej soboty, gdy wraz z bratem wybrałam się na zakupy, również te na wieczorne spotkanie. Na kartce wypisałam sobie niezbędne artykuły: awokado, mandarynki i krewetki na pierwsze danie, por, fosoś, pieczarki na drugie, melon miodowy i szynka szwarcwaldzka na deser. Gdybym była sama i tylko o te artykuły chodziło, zakupy zamknęłyby się zapewne w pół godziny, ale

ponieważ byłam we wspomnianym towarzystwie, z 30 minut zrobiła się godzina. Oferta ogrodowego zraszacza z dziesięcioma sposobami spryskiwania, metalowe końcówki do węża, pantofle ogrodowe, wszystko to oczarowało zarówno brata, jak i mnie. Na koniec jeszcze natknęliśmy się na zgrabną blachę do pieczenia. Blach mam niby kilka, ale takiej, jak ta w ofercie jeszcze nie. Odpowiednia była nie tylko jej cena, ale przede wszystkim wielkość: w sam raz na zbliżającą się kolację dla pięciu osób. Gdy z czubatym wózkiem dotarliśmy do kasy, dochodziła godzina 16.00. Najwyższa pora, aby wejść do kuchni, bo za 2 godziny mieli przyjść goście.

W czasie, gdy ja zajęta byłam krojeniem awokado, brat oglądał blachę i czytał ulotkę zawierającą podstawowe informacje. - Posłuchaj siostrzyczko, co tu piszą: Gratulujemy zakupu wysokowartościowego, dwuczęściowego zestawu do pieczenia!... Zaraz, zaraz... jakiego dwuczęściowego? Przecież my mamy tylko jedną blachę. Kurcze, i co teraz? Najlepiej

byłoby wysłać z powrotem do sklepu brata, ale ten zdążył już wypić piwo. Już chcieliśmy całą akcję reklamacji odłożyć do następnego dnia, gdy nagle okazało się, że dwa pory, które kupiłam, to o trzy za mało do wieczornego dania. Na zegarku zrobiła się 16.45. Gdy pomyślałam o nienakrytym stole, głównym daniu w powijkach i moim wyglądzie, zrobiło mi się gorąco. No cóż, alternatywy nie było: należało szybko wyciągnąć ze śmieci paragon zakupów i pojechać po brakujące pory i drugą część blachy. W drodze zastanawialiśmy się, czy personel uwierzy nam, że mamy czyste zamiary i nie chcemy wyłudzić trzeciej blachy, ale obawy okazały się zbędne. Polecieliśmy do znanego nam stanowiska i oczom naszym ukazał się ostatni komplet naszego blaszanego zakupu. Rozbroiliśmy komplet, drapnęliśmy górną blachę pod pachę i dolożyliśmy do niej 3 pory. Przy kasie wyraziliśmy nasze obawy, co do osamotnionej części, którą zostawiliśmy, bo przecież to znaczyło, że jeszcze ktoś oprócz nas

zrobił niekompletne zakupy, ale kasjerka spojrzela na nas krótko i skomentowała to z anielskim spokojem: - Ciagle to samo: ludzie rozpakowują wszystko, co możliwe, przekładają na inne miejsce i zostawiają dla innych klientów pobojuwisko. Człowiek nie nadąży układać, a co dopiero mówić o liczeniu... np. blach.

Nas, ofiary pobojuwiska, rozpieperali szczęście, że wygraliśmy bezkrwawą walkę o blachę i już pędziliśmy z powrotem do kuchni. Menu musiałam okroić o pierwsze danie, a mój wygląd poprawić jedynie uczesaniem się, ale wieczór i tak był udany. Rozpoczęliśmy go anegdotą o pobojuwisku i jego konsekwencjach, a skończyliśmy o północy dochodząc, niekoniecznie ze skrucą, do wniosku, że każdy z nas ma w sobie trochę z bałaganiarza i dokłada się dzielnie do po-bojowego krajobrazu w supermarketach. Po odejściu bałaganiarzy zabrałam się do zmywania... między innymi nowej dwuczęściowej blachy.

Z życzeniami udanych oraz kompletnych zakupów

KOTLIN

Jeden nie może smrodzić wszystkim

► - *Okien nie otwieramy, na dworze nie siedzimy, smród jest nie do wytrzymania* - mówią mieszkańcy Kotliny, narzekający na nieprzyjemne zapachy z fermy trzody chlewnej na ul. Waliszewskiej. Radni wyrazili sprzeciw wobec uciążliwości chowu świń w specjalnie przyjętym stanowisku.

Kotlińscy radni przyjęli oświadczenie, w którym oponują przeciwko budowie fermy nerek w Magnuszewicach, ponieważ nie byli informowani o planowanej inwestycji. "Rada Gminy wyraża również sprzeciw wobec uciążliwości chowu trzody chlewnej zlokalizowanej przy ul. Waliszewskiej i Buchalińskiej" - czytamy w stanowisku. Tylko Dariusz Józefiak wstrzymał się od głosu w czasie podejmowania oświadczenia, a pozostali radni je poparli. Radny ze Sławoszewa stwierdził, że jest przeciwny fermom nerek, ale nie popiera takiego stanowiska w sprawie tuczarni świń. - *To nie jest zakaz hodowli* - przerwał Czesław Moch, przewodniczący Rady Gminy Kotlin. - *Jeśli podejmiemy takie stanowisko, to jest to precedens i żeby z tego precedensu za chwilę nie wyszło, że ludzie z miasta przeprowadzają się na wieś i oni chcą mieć czyste powietrze. Musimy pamiętać, że to jest wieś, a hodowli towarzyszą różne zapachy* - dowodził Józefiak.

Przewodniczący rady jako gorący zwolennik oświadczenia nie zgadzał się z argumentacją Józefiaka. - *To co robi na ul. Waliszewskiej, to zakrawa na kpiny. Tam jest wszystko wypychane i sterty obornika leżą przed chlewnią. Ja to byłem zobaczyć, to leży na betonie,*

piany idą z boku, wszystko fermentuje - przekonywał Moch. Radny Zdzisław Wodniczak tłumaczył, że są takie środki, które niwelują nieprzyjemne zapachy i właściciele tuczarni powinni je stosować. - *Stanowisko jest dobre. (...) Jeden nie może smrodzić wszystkim* - przekonywał rajca z Twardowa.

Wójt Mirosław Patereczek przypomniał, że zna problem smrodu z tuczarni na ul. Waliszewskiej od blisko roku. Pierwsze skargi mieszkańców do urzędu trafiły w lipcu 2013 roku. Pod pismem podpisało się blisko 100 osób z ul. Waliszewskiej, Polnej, Rymarkiewicza, Poznańskiej, Staszica oraz Kościuszki. Samorząd poinformował o sprawie Powiatowego Lekarza Weterynarii. Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego i Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska.

Włodarz Kotliny mówił, że zrobił wszystko, aby właściciel chlewni nie powiększył hodowli. Sprawa swój finał znalazła w Samorządowym Kolegium Odwoławczym (patrz ramka).

W odczuciu mieszkańców ubiegłoroczne kontrole niewiele dały, bo nadal muszą się męczyć ze smrodem. - *Śmierdzi codziennie. Jeden dzień mniej, drugi więcej, ale to jest codziennie. Okien nie otwieramy, na*

dworze nie siedzimy, To jest tyle, bo co możemy zrobić. Od naszej strony nie widać już pryzm obornika, a resztę nie jesteśmy w stanie zobaczyć, ponieważ to wszystko jest ogrodzone i nikt nie ma wstępu. Wszystko zależy od tego, jak jest wiatr. Możemy sobie mówić, wyzywać i tak to będzie się kończyć - opowiada jedna z mieszkanki ul. Waliszewskiej w Kotlinie.

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska Delegatura w Kaliszu otrzymał stanowisko kotlińskiej rady. Szef WIOŚ-u zapowiada kontrolę hodowli przy ul. Waliszewskiej. - *Chcemy sprawdzić, czy wykonał nasze zarządzenia, o których napisał, że wykonał. Na papierze można wszystko napisać, a w rzeczywistości różnie to bywa* - mówi Jakub Kaczmarek. - *Zadnych skarg ani wniosków o interwencję od sierpnia ubiegłego roku nie mieliśmy.*

Hodowla świń przy ul. Waliszewskiej należy do rolnika z Pleszewa. Rafał Pasternak przypomina, że Kotlin jest gminą rolniczą. Wcześniej w tym miejscu działalność prowadziła Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna. - *Nie wiem, gdzie tutaj szukać sensacji, że świnię hoduje się na wsi. Nie da się prowadzić hodowli, żeby nie było nieprzyjemnych zapachów* - mówi właściciel świniami. (era)

JAKUB KACZMAREK
kierownik Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska Delegatura w Kaliszu

W czasie kontroli był prowadzony chów świń i warchlaków - 1.400 sztuk, tj. 195,9 DJP. Wystawiliśmy zarządzenia pokontrolne, aby - zaprzestać przechowywania nawozów naturalnych bezpośrednio na gruncie bez należytego zabezpieczenia, - przechowywać gnojnicę i gnojówkę w szczelnych zbiornikach o pojemnościach umożliwiających gromadzenie co najmniej 4-miesięcznej produkcji tego nawozu, - dokonać zgłoszenia instalacji (chlewnia - przyp. red.) właściwemu organowi, tzn. wójtowi gminy.

MICHAŁ URBANIAK
sekretarz gminy Kotlin

W listopadzie 2013 inwestor z ul. Waliszewskiej złożył wniosek o przebudowę i zmianę sposobu użytkowania dwóch budynków inwentarskich oraz docelowo zwiększenie hodowli do 205 DJP. Wystosowaliśmy wezwanie do uzupełnienia wniosku o decyzję środowiskową, która jest wymagana, jeśli hodowla przekracza 40 DJP. Inwestor złożył w styczniu wniosek o zawieszeniu postępowania. Nie uzyskał decyzji środowiskowej i do dnia dzisiejszego wniosek nie został uzupełniony. W październiku ubiegłego roku otrzymaliśmy ze starostwa powiatowego pismo ze zgłoszeniem instalacji nie wymagającej pozwolenia wójta. W listopadzie 2013 r. wójt wniósł sprzeciw wobec zgłoszenia. Inwestor złożył odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które uchyliło zaskarżoną decyzję i przekazało do ponownego rozpatrzenia. Decyzją z marca 2014 r. wójt wniósł ponownie sprzeciw wobec instalacji polegającej na hodowli trzody chlewnej. W ustawowym terminie nie wniesiono odwołania do SKO, zatem decyzja wójta stała się prawomocna.

► WITASZYCE

W trakcie lekcji w klasie zawalił się sufit

Chwile grozy przeżyli uczniowie z gimnazjum w Witaszycach. W środę w trakcie lekcji zawalił się sufit w jednej z klas. Przytomnością i refleksem wykazał się nauczyciel, który, widząc co za chwilę może nastąpić, ewakuował młodzież z sali. Dzięki jego reakcji nikomu nic się nie stało.

Klasa nr 6, w której runął sufit, powstała trzy lata temu, razem z halą sportową oraz drugą salą lekcyjną. Po awarii obie zostały wyłączone z użytkowania. - *Runęła jedna trzecia tego sufitu, grubości kilku centymetrów* - potwierdza Leszek Mazurek, prezes spółki Jarocin - Sport, administratora hali oraz przylegających do niej klas. - *Naprawę będziemy musieli przeprowadzić na własny koszt, bo w marcu skończyła się gwarancja na prace wykonane przez firmę Skanska* - dodaje.

Chcieliśmy porozmawiać z nauczycielem, który uchronił dzieci przed niebezpieczeństwem, ale dyrektorka gimnazjum nie chciała nam podać jego nazwiska ani ocenić, na ile poważna była ta sytuacja. - *W każdym momencie musimy, jako nauczyciele, być przytomni. W tej sytuacji wzorowo zachował się nauczyciel, który dostał zresztą ode mnie pochwałę, jak też dzieci, które posłusznie wykonywały jego polecenia* - oceniła Sylwia Wyduba - Drańczuk.

Nieoficjalnie wiadomo, że sufit w klasie, a także na hali sportowej, przeciekał już w lutym. Do tematu wrócimy w następnym wydaniu „Gazety”. (igi)

► NOWE MIASTO

Większością głosów nowomiejscy radni zdecydowali o przyznaniu z gminnego budżetu dotacji na remont miejscowego kościoła.

W budżecie na 2014 rok zaplanowana została rezerwa w kwocie 10 tys. zł. na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy obiektach wpisanych do rejestru zabytków położonych na terenie gminy. W marcu do rady wpłynął wniosek od parafii pw. Świętej Trójcy w Nowym Mieście o dofinansowanie prac konserwatorskich obejmujących impregnację odtruwającą środkami owadobójczymi więźby dachowej i innych elementów drewnianych konstrukcyjnych budynku kościoła oraz zabezpieczenie

30 tysięcy na remont kościoła niejednogłośnie



Fot. Anna Kopras-Fijołek

preparatem przeciwogniowym. Całkowity koszt prac oszacowany został na ponad 142 tys. zł. Parafia wnioskowała do gminy o dotację w wysokości 30 tys. zł.

Środki na remont kościoła przyznane zostały niejednogłośnie. Wstrzymała się od głosu radna Zofia Kędzióra. Dlaczego? - *Własne zabytki sprzedajemy, a inne dotujemy. Kiedy zapadła decyzja o sprzedaży zabytkowej bramy w Boguszynie, powiedziałam, że nie będę za tym, żeby dotować inne zabytki. Gdyby chodziło o nasz własny zabytek, byłabym za. Ale to nie jest nasza własność - tłumaczy. - Ja nie mam nic do księdza proboszcza i chwala mu za to, bo naprawę bardzo dużo robi.* (akf)

► ŻERKÓW

Nowe stawki za ścieki mają być wyższe o 5%

Wyższe - średnio o 5% stawki za odprowadzanie ścieków będą głosowali radni gminy Żerków. Posiedzenie odbędzie się we wtorek - 17 czerwca w sali

sesyjnej urzędu miasta i gminy. Początek o godz. 11.00. Wstęp wolny dla każdego.

Poza nowymi opłatami w programie również zmiany

w gminnym budżecie, między innymi dodatkowa dotacja dla Mickiewiczowskiego Centrum Turystycznego. (ann)

jarocinska.pl

► KAŻDEGO DNIA
NOWE INFORMACJE

Dla rolników w Kotlinie i Jarocinie

Powiatowe Biuro Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Jarocinie zaprasza na szkolenia z zakresu Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Zebrań odbędą się 24 czerwca o godz. 10.00 w Domu Kultury w Kotlinie oraz 27 czerwca o godz. 10.00 w sali Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Jarocinie. (akf)

OGŁOSZENIE

**POŻYCZKI
NIEBANKOWE**

732 76 76 76

DAIGLOB FINANCE

SPŁAĆ INNE DROŻSZE POŻYCZKI
EMERYCI I RENCISCI BEZ OGRANICZENIA WIEKU

do 2000 zł !!!

www.daiglob.pl

ODWIEDŹ NASZĄ STRONĘ I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

Ksiądz prałat musiał ocierać łzy

Na wstępie jubileuszowej Eucharystii ksiądz prałat Dariusz Matusiak powołał się na słowa św. Jana Pawła II, który w książce wydanej z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa napisał, że powołanie jest darem i tajemnicą. 25. rocznica święceń przypadała 28 maja, ale mszę św. dziękczynną proboszcz odprawił cztery dni później, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

W kazaniu wikariusz - ksiądz Łukasz Ograbek podkreślił, że powołanie zaczyna się w sercu i jest niewidoczne dla innych. - *I tak zaczyna się też odwaga dawania świadectwa całkowitego oddania się Bogu poprzez strój, styl życia w samotności oraz w postuszeństwie biskupowi i Kościołowi. (...) Dopóki ksiądz jest otwarty na Boga, który Go wybrał i posłał, to nic go nie złamie. Gorzej, gdy pod wpływem zewnętrznych okoliczności czy ulegania własnym słabościom, zacznie się od Boga oddalać. Wtedy może zawieść, a nawet zdradzić. (...) Każdy kapłan potrzebuje obecności tych, do których jest posłany. Potrzebuje wiernych, którzy otoczą go swoją modlitwą i Kościoła, w którym w trudnych chwilach życia znajdzie oparcie - podkreślił kaznodzieja. Podziękował też księdzu Matusiakowi za przykład życia i posługi, który może obserwować od czterech lat w Jarocinie. - *Papież Jan Paweł II powiedział: „trudno być Polakiem, ale warto”. Dzisiaj patrząc na twoje kapłaństwo i twoją posługę w tym mieście, można z całą odpowiedzialnością powiedzieć: „jeszcze trudniej jest być polskim kapłanem, ale tym bardziej warto” -* podsumował ksiądz Ograbek.*



Z okazji srebrnego jubileuszu oprócz życzeń, kwiatów i prezentów ksiądz prałat Dariusz Matusiak otrzymał także medal

Na zakończenie mszy św. ustawiła się długa kolejka delegacji z życzeniami, kwiatami i upominkami. Były książki, szaty liturgiczne, a nawet specjalne, papieskie błogosławieństwo. Trwające ponad pół godziny gratulacje rozpoczęły się jednak od wręczenia Krzyża Rycerskiego Orderu Zasługi przyznanego na wniosek jarocińskiego

KBS-u przez Zjednoczenie Kurkowych Bractw Strzeleckich RP. Medal wręczył Tadeusz Zychlewicz - skarbnik zarządu głównego. Ksiądz Matusiak jest honorowym członkiem jarocińskiego bractwa od jego reaktywacji w 1998 roku. Po dekoracji wszyscy zebrani w kościele nagrodzili jubilata oklaskami. Duszpasterz otrzymał

podziękowania od księży wikariuszy, ministrantów i lektorów, katechetów, rady ekonomiczno-duszpasterskiej, scholi „Canticum Gaudium”, wspólnot parafialnych m.in. od Ruchu Czystych Serc i Apostolstwa Margaretka, które otacza kapłanów modlitwą. Jeden z ministrantów wykonał na trąbce specjalnie dla jubilata utwór „Barka”.

Księdzu Dariuszowi Matusiakowi trudno było ukryć wzruszenie. Wiele razy musiał ocierać łzy. Proboszczowi dziękowano szczególnie za przywrócenie świetności obu kościołom parafialnym. Jako ostatni życzenia złożył burmistrz Stanisław Martuzalski. Podkreślił, że jubilat aż 17 z 25 lat przeżytych w stanie duchowym, spędził w Jarocinie i złotymi zgłoskami zapisał się w historii naszego miasta. - *Dziękuję za wyróżnienia, godności, piękne kwiaty, prezenty, błogosławieństwo papieża Franciszka i za wizerunek świętego Jana Pawła II od bractwa kurkowego, ale przede wszystkim za waszą obecność i za modlitwę. Za te wszystkie wypowiedziane piękne słowa, których nie jestem godzien -* powiedział na zakończenie proboszcz parafii św. Marcina i udzielił wszystkim błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Przy wyjściu z kościoła każdy otrzymał obrazek z tym samym cytatem z Dziejów Apostolskich, który znajdował się na pamiątce prymicji.

LIDIA SOKOWICZ

Ksiądz Dariusz Matusiak urodził się 2 maja 1963 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał 28 maja 1989 roku we Włocławku. Jarocin był jego pierwszą samodzielną placówką. Parafię św. Marcina jako proboszcz objął 28 września 1997 roku po śmierci księdza Jerzego Kunkela. W 2007 roku otrzymał godność kanonika honorowego Kapituły Katedralnej w Kaliszu, a w 2011 roku tytuł Kapelana Honorowego Jego Świątobliwości (prałata). Należy do Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej. Jest również przewodnikiem grupy pielgrzymkowej biało-zielonej (jarocińsko-pleszewskiej). Od 1 grudnia 2013 roku pełni funkcję dziekana dekanatu jarocińskiego.

Oprzeć się pokusie łatwiejszego życia

79-osobowa grupa, złożona głównie z gimnazjalistów, przyjęła w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego z rąk biskupa Teofila Wilskiego sakrament bierzmowania. Uroczystość w kościele parafialnym św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie poprzedziło trwające trzy lata przygotowanie.

Mszę św. koncelebrowali proboszcz ojciec Joel Kokott i gwardian ojciec Lesław Szymborski, a także pochodzący z naszego miasta - ojciec Bonawentura Mikołajczak oraz karmelita ojciec Jan Kanty, pełniący posługę w Ziemi Świętej. - *Wigilia oznacza oczekiwanie. Oczekiwanie na coś bardzo ważnego albo na jakiegoś wyjątko-*

wego gościa. Pragniemy otworzyć nasze serca, aby Duch Święty nas umocnił i odnowił oblicze naszego życia - podkreślił na wstępie ksiądz biskup Wilski. Do słów św. Jana Pawła II wypowiedzianych w czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny nawiązał także w kazaniu. Biskup wskazał młodzieży na podstawie przykładów ze Starego i Nowego Testamentu to, w jaki sposób Duch Święty jest obecny i działa. - *Dary rozumu, rady i umiejętności to są dary Bożego światła, abyście byli mądrzy mądrością Boga i umieli rozróżniać, co jest dobre, a co złe, co prawdziwe, a co fałszywe. Byście nie dali się zwieść przez szatana pokusą życia łatwiejszego, przyjemniejszego.*

Byście umieli podejmować właściwe decyzje i dawać świadectwo. Życie w wierności Chrystusowi nie jest łatwe. Trzeba od siebie wymagać, przezwyciężać własne słabości, podejmować wysiłek i starania - mówił biskup senior. Przestrzegając przed pokusą konformizmu, przystosowywania się do tendencji promowanych przez grupy społeczne i media. Zachęcał młodzież do zachowania swojej odrębności, do bycia sobą niezależnie od braku akceptacji czy ryzyka odrzucenia i wyśmiania. Na zakończenie Eucharystii biskup zaapelował do młodzieży o codzienną modlitwę oraz udział we mszy św. niedzielnej.

LIDIA SOKOWICZ

Odwiedzili tych, którym pomogli



Czternaście osób należących do oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży działającego w parafii Chrystusa Króla wzięło udział w trzydniowym wyjeździe do Ciechocinka i Torunia. Była to przede wszystkim okazja do integracji, wspólnej zabawy i wypoczynku. Byli m.in. na łąkach, w pijalni wód, warzelnii soli. Przy okazji młodzież odwiedziła także świetlicę prowadzoną przez Stowarzyszenie Dzieciom i Młodzieży „Wędka” im. Każdego Człowieka, dla której w grudniu zorganizowali zbiórkę materiałów plastycznych i zabawek.

W trakcie Rorat na rzecz toruńskiej placówki pozyskano 30 kg prezentów, a także 160 zł w monetach groszowych. - *Z Wojciechem Przybyszem poznałem się i zaprzyjaźniłem na Przystanku Jezus. Pracowałem tam najpierw w kuchni, potem w biurze, a obecnie, od czterech lat jestem odpowiedzialny za cały nasz pobyt na polu woodstock'owym. Wojtek jest w ochronie -* wyjaśnia ksiądz Jakub Stanecki, wikariusz parafii Chrystusa Króla w Jarocinie, który zajmuje się KSM-em. - *Historia „Wędki” zaczęła się od sklepu z ręcznie robioną biżuterią, który Wojtek zaczął prowadzić na*

starówce. Zauważył, że wiele dzieciaków szwenda się bez celu. Często też kradli, więc inni sklepikarze ich przeganiali. On ich nie tylko nie przeganiał, ale postanowił im pomóc. Z czasem wszystko się tak rozrosło, że trzeba było stworzyć stowarzyszenie. Udało im się otrzymać salę gimnastyczną oraz kilka pomieszczeń w jednej z rozwiązanych szkół.

Zajęcia prowadzone są codziennie w godz. 13.00-20.00. Ze świetlicy korzysta około 50 dzieci w wieku od 7 do 16 lat. - *Chodzi o to, żeby ich przekonać o ich wartości i możliwościach. Dlatego dzieci dowiadują się, że nie są niedojdami, a także, że nie należy im się ryba, ale wędka i nauka łowienia. „Wędka” łowi pojedynczo. Prowadzący znają historię każdego ze swoich podopiecznych. Ci, którym niosą pomoc, nie są dla nich anonimowi -* podkreśla ksiądz Jakub. Członkowie KSM-u mówią, że spotkanie z toruńską młodzieżą było pozytywnym zaskoczeniem. Myślą teraz, żeby w lipcu zorganizować dla nich tygodniowy pobyt w Jarocinie. Planują też stworzenie podobnej świetlicy, miejsca spotkań dla młodych ludzi w naszym mieście.

(15)



Zmarła ceniona regionalistka

W piątkowe popołudnie w szpitalu w Poznaniu pod długiej chorobie, w wieku 80 lat zmarła Janina Grała - regionalistka, autorka wielu książek. Pochodziła z Woli Książęcej, ale przez większość życia mieszkała w Tarcach. Pracowała jako nauczycielka w szkołach w Sławoszewie, Wysogotówku, Woli Książęcej i Bachorzewie. Na emeryturę przeszła w 1990 roku. Ale nawet wtedy nie zerwała kontaktu ze szkolnictwem. Uczyła w Szkole Podstawowej nr 4 w Jarocinie oraz w Technikum Rolniczym w Tarcach. Za swoją działalność była wielokrotnie nagradzana. Nigdy nie narzekała na nadmiar wolnego czasu. Niemal do samego końca była bardzo aktywna. Cechowała ją ogromna pogoda ducha.

Działała w kilku stowarzyszeniach skupiających regionalistów, wielbicieli



historii, a także w sekcji emerytów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Była autorką publikacji książkowych poświęconych dziejom regionu m.in. „Tarce dawniej i dziś”, „Znad Lutyńni” oraz „Powstańcy Wielkopolscy

Ziemi Kotlińskiej” wydanych nakładem Południowej Oficyny Wydawniczej. Przygotowywała referaty oraz artykuły, które publikowała także na łamach „Gazety Jarocińskiej”. Ostatnio skupiała się na tematyce związanej z powstaniem stycziowym i wielkopolskim. Zgromadzone przez siebie materiały chętnie udostępniała organizatorom wystaw i bibliotekom. Ostatnio w związku z postępującą chorobą zaczęła porządkować swoje zbiory. Chętnie spotykała się z młodzieżą i dziećmi. Prowadziła dla nich warsztaty m.in. z wykonywania pisanelek. Pisała także bajki. Zdażyła wydać „Siedmiomilowe buty” i „Nasz Zwierzyniec”. Ostatnio wolne chwile przeznaczala na pisanie krótkich rymowanek. Miała w planach wydanie ich w formie książkowej. Jej plany pokrzyżowała jednak śmierć. (1s)

Wiele śmieci w kościele

W wigilię Zesłania Ducha Świętego w ruinach dawnego kościoła szpitalnego, znajdujących się w jarocińskim parku, odprowadzona została coroczna suma odpustowa. W kazaniu ksiądz prałat Dariusz Matusiak, proboszcz parafii św. Marcina, na której terenie znajduje się kościół św. Ducha, mówił o strachu, który paraliżuje człowieka i sprawia, że nie jest w stanie racjonalnie myśleć. Podkreślił, że lęk przeżywali także uczniowie zamknięci w Wieczerniku i dlatego Chrystus przyszedł do nich z darem

Tendencja jest, żebyśmy inni byli rano, a inni wieczorem. Rano możesz być mężczyzną, a wieczorem - kobietą - podkreślił ksiądz Matusiak. - A Jezus dając nam Ducha Świętego mówi do nas: „otwórz się, nie bój się, przestań się lękać”. Chce, żebyś był człowiekiem otwartym, który dostrzega drugiego człowieka. Żebyś wreszcie uwierzył, że jesteś człowiekiem wiary, w którym żyje i działa Duch Święty. (...) Albo jestem wierzącym i praktykującym, albo wcale nie wierzę. W trakcie mszy św. proboszcz poświęcił nowy drewniany

prace archeologiczne, ale konserwator zabytków nie wyraził zgody na wykopalka. - Nie wolno nam w ogóle ruszać podłoża. Wzięte zostały próbki cegieł do analizy. Pewnie trzeba będzie zrobić uzupełnienia. Ale te wszystkie prace wymagają dużych nakładów finansowych. Wnioskowaliśmy o 700 tysięcy złotych do ministerstwa kultury, ale nic nie otrzymaliśmy. Nie zniechęcamy się i będziemy nadal próbować coś zrobić i to jeszcze w tym roku. Planujemy zakupić większą ilość krzesel plastikowych. Pomyslałem sobie, że skoro mamy oltarz, krzyż, figurę i będziemy mieli miejsca do siedzenia, to można by w okresie letnim raz w miesiącu odprawić tutaj mszę św. w sobotę wieczorem, z liturgii niedzielnej. Widzę dzisiaj sporo osób niepełnosprawnych, a nawet na wózkach, którzy pewnie mają bliżej do tego kościoła i łatwiejszy dostęp do wnętrza - tłumaczył ksiądz Dariusz Matusiak. Dodał, że w najbliższym czasie mają zostać założone nowe drzwi od strony amfiteatru. Planowane jest także wybicie głównego wejścia, które w tej chwili jest zamurowane. - Rozmawiałem już z witrażystami, którzy wykonywali prace do kościoła św. Marcina, o obrazie przedstawiającym Świętego Ducha do jednego z okien. Będzie on zabezpieczony dwiema szybami i siatką. Będziemy chyba musieli złożyć siatkę we wszystkich okna. W czasie przygotowań przed odpustem znaleźliśmy tutaj wiele wrzuconych śmieci - podsumował proboszcz.

LIDIA SOKOWICZ



Ruiny kościoła Świętego Ducha raz w roku gromadzą sporą grupę parafian

Ducha Świętego. - Ta uroczystość dla chrześcijanina powinna być związana z otwarciem zamkniętych drzwi i wyjściem do innego człowieka, zerwaniem z lękiem, obawą i niepokojem. Ale, niestety, tendencja współczesnego świata jest zupełnie inna. Są tacy, którzy woleliby zamknąć wyznawców Chrystusa w świątyniach i domach. Żebyśmy przestali mówić o Chrystusie i o prawdzie.

krzyż, figurę Maryi Niepokalanej, a także ikonę Matki Bożej napisaną przez Antoniego Karlińskiego dla wspólnoty Ruchu Czystych Serc.

Wnętrze kościoła wzbogaciło się też o kamienny oltarz i postument pod figurę. Składka z sobotniej mszy św. zostanie przeznaczona na prace renowacyjne. Ksiądz Matusiak wspominał, że początkowo planowano

ZATRZYMAJ SIĘ

MACIEJ WITKOWSKI

I. 42 (Kotlin)

WOJCIECH MENCEL

I. 44 (Chocicza)

HELENA GIERTYCH

I. 93 (Potarzyca)

PRZEMYSŁAW MIKOŁAJCZAK

I. 45 (Golina)

JADWIGA KOZŁOWSKA

I. 91 (Jasin)

ZDZISŁAW BILSKI

I. 69 (Jarocin)

STANISŁAW BARANKIEWICZ

I. 77 (Jarocin)

LEOKADIA BARTKOWIAK

I. 87 (Łuszczanów)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

„Ludzie, których kochamy zostają na zawsze, bo zostawili ślady w naszych sercach.”

Serdeczne podziękowania Rodzinie, Znajomym, Sąsiadom, Delegacjom, firmie pogrzebowej B. W. Paul oraz Lekarzom i Pielęgniarkom ze Szpitala Powiatowego w Jarocinie i w Pleszewie, którzy z wielkim zaangażowaniem i serdecznością podejmowali wysiłki dla ratowania życia oraz wszystkim tym, którzy łącząc się z nami w bólu, uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej naszego kochanego Męża, Ojca, Teścia, Dziadka i Pradziadka

ś. † p.

JANA MAĆKOWIAKA

składają
żona, dzieci i wnuki

„Chociaż wiemy, że kiedyś nastąpi śmierć, zawsze jest niespodziewana.”

Serdeczne podziękowania rodzinie, sąsiadom, znajomym, delegacji, księdzu Piotrowi, firmie pogrzebowej „Paul”, którzy zamówili msze św., złożyli kwiaty i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszego kochanego męża, ojca, teścia, brata

ś. † p.

TADEUSZA FRIEBE

składa
rodzina

Serdeczne podziękowania koleżankom i kolegom z pracy ze Straży Miejskiej w Jarocinie, wszystkim służbom mundurowym, delegacjom, księdzu Januszowi Pylikowi, radzie sołeckiej, firmie pogrzebowej „Jezierski”, rodzinie, sąsiadom, znajomym oraz wszystkim tym, którzy okazali nam serce, dzielili z nami smutek i ból, uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej, ofiarowali intencje mszalne, złożyli wieńce i kwiaty oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś. † p.

PRZEMYSŁAWA
MIKOŁAJCZAKA

składa
żona z dziećmi

NAGROBKI
SIKORA

Rok założenia 1975

Solidność, terminowość,
atrakcyjne ceny
40 lat doświadczenia

Oferujemy:

- Nagrobki Granitowe (różnorodność kamienia, ciekawe wzornictwo)
- Schody
- Parapety

RATY!

ul. Słowackiego 15, 63-230 Witaszycy
tel. 601 15 46 41, 62 7401 396

Zapraszamy

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00

tel. kom. 509/660-948; całodobowy: 509/320-121



NAJTANSZE USŁUGI POGRZEBOWE

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR
CAŁODOBOWY

601-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTANSZA
KOMPLEKSOWA
OFERTA USŁUG
CMENTARNO-
POGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE
POMNIKI

KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a

tel. (62) 747-18-20

czynne od 8.00 do 17.00

całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

▶ LIGA TAEKWONDO WESOŁEK

Liderka Matylda

Dziewięć medali wywalczyli reprezentanci UKS Taekwondo Jarocin podczas drugich zawodów Ligi Taekwondo Wesołek 2014 rozegranych w Pleszewie. Najlepiej wypadła Matylda Marcinkowska, która zdobyła cztery krążki (trzy złote i brązowy) i prowadzi w klasyfikacji generalnej młodzików.

Matylda Marcinkowska w ubiegłym roku zajęła drugie miejsce w kategorii dzieci do lat 10, przegrywając z Wiktoria Grzeškowiak z Rapidu Śrem. Teraz obie zawodniczki startują już wśród młodzików. Po dwóch turniejach lepsza jest mieszkająca w Chocimcu Matylda, która ma na

swym koncie 41 punktów i wyprzedza najgroźniejszą rywalkę o cztery oczka.

W najmłodszej kategorii nieźle spisuje się Weronika Smołaga. W Pleszewie okazała się bezkonkurencyjna w wyskoku dosiężnym (dolny chagi). Do złotego krążka dołożyła jeszcze brąz w timio ap chagi (wielokrotne kopnięcia na czas). Srebrny medal wśród dzieci do lat 10 w timio ap chagi wywalczyła także Iga Bachorska.

W juniorkach młodszych rywalizuje jej starsza siostra - Olga, przygotowująca się do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. W drugiej

kolejce ligi zdobyła złoto w dolny chagi oraz srebro w walkach i w klasyfikacji generalnej zajmuje piąte miejsce.

W zawodach wzięło udział 130 zawodników z 11 klubów (tym razem w Pleszewie nie startowali reprezentanci Białych Tygrysów Jarocin).

Trzecia kolejka ligi odbędzie się w październiku w Jarocinie.

(faf)

Cztery reprezentantki UKS Taekwondo Jarocin dziewięciokrotnie stały na podium podczas zawodów Ligi Wesołek w Pleszewie



Aleksandra Styś została najwszechstronniejszą lekkoatletką w Wielkopolsce

Aleksandra Styś została najlepszą zawodniczką Mistrzostw Wielkopolski w Czwórboju Lekkoatletycznym. Reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 4 w Jarocinie

zajął ósme miejsce.

Drużyna z „czwórki” w składzie: Aleksandra Styś, Patrycja Ignasiak, Jola Matyszczak, Dagmara Krawczyk, Alicja Końsz-

▶ LEKKA ATLETYKA

Pierwsza w czwórboju

czyńska i Wiktoria Sobczyk, prowadzona przez Edytę Wojtkowiak, okazała się najlepszą w powiecie i reprezentowała Jarocin w finale wojewódzkim. Liderką zespołu była Aleksandra Styś, która dwukrotnie stawała na podium - zajęła drugie miejsca w biegu na 600 metrów i w rzucie piłeczką palantową oraz triumfowała w klasyfikacji indywidualnej.

Drużyna z SP 4 zajęła ósme miejsce na osiemnaście zespołów.

(faf)



Magdalena Mazurkiewicz, uczennica Zespołu Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach, wywalczyła podczas Mistrzostw Polski Juniorów do lat 20 w Podnoszeniu Ciężarów „mały” brązowy medal w podrzucie. W dwuboju zajęła piąte miejsce.

W mistrzostwach, które rozegrano w Zamościu, wystartowało

Mały medal

troje podopiecznych Andrzeja Borkiewicza, reprezentujących barwy Promienia Opalenica. Startująca w kategorii do 53 kg Magdalena Mazurkiewicz w podrzucie zajęła piąte miejsce (48 kg). W podrzucie w pierwszym podejściu uzyskała 65 kg, co pozwoliło jej wywalczyć „mały” brązowy medal. Później dwukrotnie nieudanie atakowała 71 kg. Zaliczenie tego ciężaru dałoby jej brąz w dwuboju oraz drugie miejsce w podrzucie. Ostatecznie ze 113 kg w dwuboju zajęła piąte miejsce.

Dwunaste miejsce w kategorii 69 kg zajął Damian Skowron, który uzyskał 198 kg (89 kg + 109 kg).

Jakub Łyskawa (kat. 85 kg) niestety trzykrotnie spalił podejście do 105 kg w rwaniu i nie został sklasyfikowany.

(faf)

▶ MISTRZOSTWA WIELKOPOLSKI GIMNAZJÓW W LEKKIEJ ATLETYCE

Reprezentanci Gimnazjum w Żerkowie świetnie spisali się w Mistrzostwach Wielkopolski Gimnazjów w Lekkiej Atletyce, które odbyły się w Lesznie. Mimo iż nikomu nie udało się stanąć na najwyższym stopniu podium, to zdobycie pięciu medali (dwa srebrne i trzy brązowe) jest dużym sukcesem. W klasyfikacji końcowej szkół w kategorii dziewcząt Żerków zajął trzecie miejsce, zaś w kategorii chłopców okazał się najlepszą szkołą w Wielkopolsce.

Oba srebrne krążki wywalczyły sztafety szwedzkie. Jest to chyba najbardziej wszechstronna konkurencja, spośród wszystkich rozgrywanych na „Gimnazjadzie”. Poszczególni uczestnicy sztafety mają do pokonania kolejno dystanse: 100 m, 200 m, 300 m i 400 m. Sztafeta dziewcząt z Gimnazjum w Żerkowie pobięła w składzie Daria Klemm, Małgorzata Drzewiecka, Daria Gola i Michalina Jaškowiak. Żerkowianki uzyskały czas 2,31.42 s i przegrały tylko z rewelacyjną sztafetą z Gimnazjum nr 3 w Szamotułach.

Męską sztafetę z Żerkowa tworzy-

Żerków bezkonkurencyjny



Lekkoatletci z Gimnazjum w Żerkowie swoimi sukcesami sprawili, że ich szkoła jest jedną z najlepszych w Wielkopolsce

li Mateusz Karliński, Miłosz Gendaszyk, Stanisław Soltysiak i Damian Idziak. Chłopcy nieznacznie przegrali, również ze sztafetą z „trójki” w Szamotułach, uzyskując czas 2,07.15 s.

Ponadto brązowe medale dołożyli do szkolnej kolekcji chodźarze: Izabela Molenda (chód na 2 km) i Bartłomiej Dolata (chód na 3 km) oraz płotkarz Mateusz Karliński (110 m ppl). Czwarte miejsce w obu marszach chodźarzy również zajęli reprezentanci Gimnazjum w Żerkowie. Izabela Molenda wyprzedziła na mecie swą siostrę Alicję, zaś za Bartłojem Dolatą następny na metę chodu doszedł Jakub Bartkowiak.

Bliski wywalczenia medalu w konkursie skoku wzwyż był Alan Zeidler, zajmując ostatecznie czwarte miejsce (z tym samym wynikiem co drugi - Przemysław Witek z Gimnazjum w Mroczeniu - i trzeci - Krzysztof Maćkowiak z Gimnazjum w Nowym Mieście nad Wartą). Wśród dziewcząt czwarte miejsce w biegu na 300 m przez płotki zajęła Małgorzata Drzewiecka.

(pw)

RUGBY

Zweryfikowane nadzieje



Przed młodzikami Sparty Jarocin jest jeszcze sporo pracy

Sparta Jarocin zajęła szóste miejsce w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików. - *Zabrakło nam doświadczenia* - powiedział Mateusz Boruta, trener spartan.

Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików to najważniejsza impreza w sezonie w tej kategorii wiekowej. Sparta Jarocin, po udanych sparingach, pojechała do Sosnowca z na-

dziejami na sukces. Niestety boisko boleśnie zweryfikowało oczekiwania. Jarociniacy przegrali pojedynki grupowe z gospodarzami - Kolibrem Sosnowiec i późniejszymi wicemi-

OSTATECZNA KLASYFIKACJA:

1. UKS Koziołki Jerzykowo, 2. RC Gorce Raba Niżna, 3. Koliber Sosnowiec, 4. Biało-Czarni Nowy Sącz, 5. Juvenia Kraków, 6. Sparta Jarocin, 7. Posnania Poznań.

Skład Sparty Jarocin: Marcin Maciejewski, Tobiasz Nowak, Michał Zielonka, Mikołaj Sobczak, Jakub Furmaniak, Mateusz Giel, Wojciech Tomalka, Karol Bobek, Opiekun - Mateusz Boruta

strzami RC Gorce Raba Niżna. W pojedynku o piąte miejsce spartanie także musieli uznać wyższość rywali - Juvenii Kraków i ostatecznie zakończyli zmagania na szóstym miejscu wyprzedzając tylko Posnanię Poznań. - *Niestety nie był to dla nas zbyt szczęśliwy występ. Po grach sparingowych spodziewałem się lepszego wyniku. Rywale okazali się od nas lepiej przygotowani do gry w rugby 7, a przede wszystkim posiadali większe doświadczenie boiskowe. W naszym zespole wystąpiło kilku zawodników, którzy przygodę z rugby rozpoczęli ledwie kilka miesięcy temu* - podsumował występ Mateusz Boruta.

Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików w Rugby rozgrywane były w trzech strefach. Wielkopolskie drużyny rywalizowały z ekipami z województw śląskiego, małopolskiego, lubuskiego, dolnośląskiego i opolskiego. (faf)

Mini Maraton Romana

XXIV edycja Festynu Rekreacyjno-Sportowo-Biegowego „Lato Chrzańskie”, czyli tradycyjny Mini Maraton Romana odbędzie się w niedzielę, 29 czerwca w Chrzanie.

Do biegu można zapisywać się elektronicznie - poprzez formularz na stronie www.europejczyk.note.pl lub osobiście w dniu zawodów. Opłata startowa wynosi 20 zł (dla osób, które zarejestrują się i dokonają wpłaty do 25 czerwca) albo 30 zł dla zgłaszających się w dniu biegu. Z opłaty startowej zwolnieni są zawodnicy z Chrzania i biegacze z rocz. 1997-98.

Szczegółowe informacje dotyczące imprezy można uzyskać u organizatora - Romana Cenkiera (tel. 509/581-959).

Uczestnicy biegu głównego zostaną wyposażeni w elektroniczne chipy, które zautomatyzują pomiar czasu i ustalanie klasyfikacji.

(faf)

PIŁKA NOŻNA

Olimpia Cup

XI Otwarty Turniej Piłki Nożnej „Olimpia Cup” odbędzie się 28 i 29 czerwca na orliku w Rusku. W zawodach mogą wziąć udział dziesięcioosobowe drużyny (5 zawodników + bramkarz + 4 rezerwowych). Dopuszcza się do gry także piłkarzy występujących w rozgrywkach ligowych. Wpisowe wynosi 150 zł od drużyny. Nagrody, w postaci strojów i sprzętu sportowego, otrzyma osiem najlepszych zespołów.

Zgłoszenia przyjmowane będą do 22 czerwca pod numerem tel. 663/127-969 lub pocztą elektroniczną olimpiastrzyzewko@wp.pl.

- *W zależności od ilości drużyn turniej potrwa jeden albo dwa dni* - mówi Sławomir Gruchała, organizator zawodów. - *Dodatkowo w niedzielę zorganizowany zostanie festyn charytatywny, z którego dochód przeznaczymy dla poszkodowanej w pożarze rodziny z Suchorzewka* - mówi prezes Olimpii Strzyzewko, która w tym roku obchodzi 45-lecie istnienia. (faf)

Niepokonani pokonani w półfinałach



Drużyna z Żerkowa zwyciężyła w III Powiatowym Turnieju Piłki Nożnej Wiejskich Szkół Podstawowych. W finale, po rzutach karnych, pokonała gospodarzy zawodów - zespół z Komorza.

- *W turnieju zagrało około 70 zawodników, co sprawiło, że była to jedna z największych piłkarskich imprez w gminie Żerków. Zaprosiliśmy osiem zespołów, w tym jeden z powiatu wrzesińskiego - SP Lisewo* - mówi Andrzej Ziaja, nauczyciel wychowania fizycznego w Komorzu, organizator turnieju.

Do półfinałów awansowały po dwie najlepsze drużyny z eliminacji. W grupie A zwyciężyła reprezentacja SP w Wilkowie, która wygrała wszystkie mecze, nie tracąc bramek. Drugie miejsce zajął pierwszy zespół gospodarzy.

W drugiej grupie, również z kompletem punktów i czystym kontem, triumfowała Dobieszczynna. Awans do strefy medalowej uzyskała także ekipa z Żerkowa.

W półfinałach role się odwróciły. Oba mecze wygrały zespoły z drugich miejsc: SP Komorze

(po rzutach karnych z Dobieszczynną) i SP Żerków (z Wilkowiej).

Finał był bardzo zacięty. W regulaminowym czasie nie padła ani jedna bramka i o zwycięstwie w turnieju zdecydowały rzuty karne, które lepiej wykonywali żerkowianie. Trzecie miejsce zajęła drużyna z Wilkowiej, pokonując 1:0 Dobieszczynę.

Najlepszym zawodnikiem została Kinga Waszak (SP Komorze), a bramkarzem Piotr Marecki (SP Wilkowiej).

(faf)

WYNIKI III POWIATOWEGO TURNIEJU PIŁKI NOŻNEJ WIEJSKICH SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Grupa A				1. SP Dobieszczynna 3 9 6:0
SP Komorze I - SP Lisewo 1:0, SP Komorze II - SP Wilkowiej 0:5, SP Komorze I - SP Komorze II 2:0, SP Lisewo - SP Wilkowiej 0:4, SP Komorze I - SP Wilkowiej 0:1, SP Lisewo - SP Komorze II 1:0	2. SP Żerków 3 6 7:2	3. NSP Ludwinów 3 3 1:2	4. SP Sławoszew 3 0 0:10	
Tabela:				Półfinały:
1. SP Wilkowiej 3 9 10:0	2. SP Komorze I 3 6 3:1	3. SP Lisewo 3 3 1:5	4. SP Komorze II 3 0 0:8	SP Komorze I - SP Dobieszczynna 1:1 (k. 2:0)
				SP Wilkowiej - SP Żerków 0:1
				Mecz o 3 miejsce:
				SP Wilkowiej - SP Dobieszczynna 1:0
Grupa B				Finał:
SP Dobieszczynna - SP Żerków 2:0, NSP Ludwinów - SP Żerków 0:1, SP Dobieszczynna - SP Sławoszew 3:0, NSP Ludwinów - SP Sławoszew 1:0, SP Ludwinów - SP Dobieszczynna 0:1, SP Żerków - SP Sławoszew 6:0				SP Komorze I - SP Żerków 0:0 (k. 2:3)
Tabela:				Klasyfikacja końcowa turnieju:
				1. SP Żerków, 2. SP Komorze I, 3. SP Wilkowiej, 4. SP Dobieszczynna, 5. SP Lisewo, 6. NSP Ludwinów, 7. SP Sławoszew, 8. SP Komorze II

GAZETA Jarocińska

10 000 egz. ISSN 1230-851X

WYDAWCA

ADRES REDAKCJI

tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31

www.jarocińska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Aleksandra Piarczyk, a.piarczyk@jarocińska.pl

Z CA REDAKTORA NACZELNEGO
Anna Legowicz-Gogolekiewicz, a.gogolekiewicz@jarocińska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kaliszczak, j.kaliszczak@jarocińska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Karol Górski, Piotr Ignasiak, Anna Konieczna, Anna Kopras-Fijolek, Bartosz Nawrocki, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokolowicz, Przemysław Szeszuta

WSPÓŁPRACUJĄ:
Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak, Paweł Witwicki

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE
(62) 749-86-46

Dariusz Fijolek
d.fijolek@jarocińska.pl

Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocińska.pl

Barbara Dzierża
b.dzierza@jarocińska.pl

Łukasz Zięciak
l.zięciak@jarocińska.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. (62) 747-47-47

Artur Antczak (508/318-922)
a.antczak@jarocińska.pl

Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocińska.pl

Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY
(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEŃ
Jarocin, Rynek 21 (wejście od ul. Mickiewicza), tel. (62) 505-30-00

czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ
Jarocin, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68

Kolín, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawka, ul. Rymarkiewicza 1G

Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78

Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA
Południowa Ochrona Wydawnicza Sp. z o.o.

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT
Karolina Piechalak (62) 747-15-31

k.piechalak@jarocińska.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryki „Listy”. Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy

PRENUMERATA REALIZOWANA PRZEZ RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl

Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl

lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803

lub 22 717 59 59 - czynne w godzinach 7.00 - 18.00

Koszt połączenia wg taryfy operatora

ZAPOWIEDZI
SPOTKAŃ

WOKÓŁ BOISKA

► Polonia Kępno
w finale

Polonia Kępno, zdobywca Pucharu Polski na szczeblu okręgu kaliskiego, awansowała do finału wielkopolskiego tych rozgrywek. Poloniści po dramatycznym meczu pokonali 2:1 czwartoligową Iskrę Szydłowo.

Od 7. minuty prowadzili wyżej notowani goście. W drugiej połowie przewagę osiągnęła Polonia, która długo nie mogła zdobyć gola. Nie potrafiła nawet wykorzystać rzutu karnego. W ostatnim kwadransie poloniści grali z przewagą jednego zawodnika (drugą żółtą kartkę zobaczył Łukasz Skwarek). W 89. minucie, po bramce Jakuba Góreckiego, w końcu doprowadzili do remisu. W szóstej minucie doliczonego czasu gry, po zagranii ręką, sędzia podyktował jedenastkę, którą na zwycięskiego gola zamienił Marcin Gruszka.

W finale wielkopolskim Pucharu Polski Polonia zagra ze zwycięzcą z pary Sokół Kleczew - Polonia Leszno.

► Warta w IV lidze?

Warta Poznań w przyszłym sezonie najprawdopodobniej zagra w IV lidze. Nigdy wcześniej w swej 102-letniej historii dwukrotnie mistrz Polski z 1929 i 1947 roku nie grał w tak niskiej klasie rozgrywkowej.

Warta zakończyła sezon na ósmym miejscu, czyli uzyskała prawo do gry w zreformowanej II lidze. Ze względu na zaległości finansowe (w stosunku do ZUS-u, urzędu skarbowego i piłkarzy) oraz brak zadania trybuny nie dostała jednak licencji na grę w II lidze. Klubowi przysługiwało odwołanie od decyzji komisji licencyjnej. W czwartek, 12 czerwca prezes Warty Poznań Izabella Łukomska-Pyzalska wydała oświadczenie o rezygnacji Warty z ubiegania się o licencję na poziomie II ligi.

► Rymaniak
w Cracovii

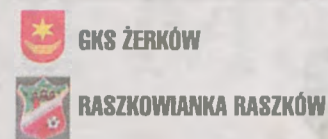
Bartosz Rymaniak, były piłkarz Jaroty, ostatnio występujący w Zagłębiu Lubin, podpisał wstępną umowę z Cracovią Kraków. Jeżeli pozytywnie przejdzie testy medyczne, zwiąże się z krakowskim zespołem dwuletnim kontraktem. „Rynek” do lubińskiego klubu trafił latem 2008 roku. Początkowo występował w drugim zespole, zaliczył także cztery mecze w I lidze. W kolejnym sezonie, w którym Zagłębie grało w ekstraklasie. Rymaniak zanotował dwanaście spotkań w Młodej Ekstraklasie oraz siedem gier w pierwszym zespole.

Rok później był już podstawowym zawodnikiem „miedziożółtych”. W poprzednim sezonie pełnił nawet funkcję kapitana drużyny. W Zagłębiu Rymaniak rozegrał 99 meczów w ekstraklasie zdobywając dwie bramki.

(faf)

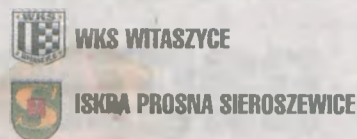
KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Czwartek 19 czerwca 17.00



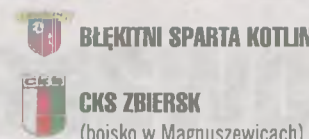
KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 22 czerwca 16.00



KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 22 czerwca 16.00



KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 22 czerwca 16.00



Mundialowy Jarocin

► Drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 15 z Konina - czyli Francja zwyciężyła w VIII Turnieju Piłki Nożnej im. Macieja Udziaka. Drugie miejsce zajęli reprezentanci jarocińskiej „czwórki” (Niemcy).



Antoni Bzodek (w środku) zdobył w półfinałowym meczu obie bramki dla SP 4 Jarocin

W tym roku szesnaście startujących drużyn przyjęło nazwy ekip, które od czwartku w Brazylii walczą o mistrzostwo świata. Na mundialu raczej nie powtórzą się jarocińskie wyniki. W strefie medalowej znalazły się bowiem tylko europejskie zespoły: Francja (SP 15 Konin), Niemcy (SP 4 Jarocin), Włochy (SP 6 Poznań) i Holandia (SP Dobrzyca). Faworyci mundialu - Brazylia (SP Kotlin) i Argentyna (SP 5 Jarocin) - odpadli w ćwierćfinałach.

Początkowo zespoły walczyły w czterech eliminacyjnych grupach. Te spotkania można było potraktować rozgrywkowo, gdyż do kolejnego etapu przechodziły wszystkie drużyny. Najbardziej skorzystała na tym ekipa z Dobrzyca, która choć zajęła dopiero trzecie miejsce w swojej grupie, to wygrywając dość szczęśliwie w następnych fazach (po rzutach karnych z Żerkowem i 1:0 z jarocińską „piątką”) dotarła aż do strefy medalowej, ostatecznie zajmując czwarte

miejsce.

W pierwszym półfinale bardzo dobrze spisująca się w turnieju drużyna SP 4 Jarocin pokonała 2:0 SP 6 Poznań, choć to rywale mieli zdecydowaną przewagę na boisku. - *Wiedzieliśmy, że poznaniacy mają większy potencjał, dlatego zastosowaliśmy defensywną taktykę, licząc na kontry i okazało się to skuteczne* - mówił po meczu Zbigniew Tobolski, opiekun zespołu z „czwórki”. Drugim finalistą został zespół SP 15 Konin, który wygrał

4:2 z Dobrzącą.

W finale nie było już niespodzianki i zdecydowanie lepszym zespołem była grająca po raz pierwszy w Jarocinie drużyna z Konina, która rozgromiła SP 4 Jarocin 6:0. Trzecie miejsce wywalczyli poznaniacy, którzy 2:0 wygrali z SP Dobrzyca.

Najlepszym piłkarzem

turnieju został Piotr Stachowiak (SP 4 Jarocin). Wyróżniono także Antoniego Bzodka (najlepszy zawodnik „czwórki” oraz Macieja Ćwika i Bartosza Masłowskiego z Konina (najlepszego strzelca i bramkarza turnieju).

Nagrody wręczała rodzina Macieja Udziaka.

(faf)

WYNIKI VIII TURNIEJU PIŁKI NOŻNEJ IM. MACIEJA UZDIKA. ELIMINACJE

► Grupa A		3. SP Dobrzyca (Holandia)	3	3	3:2
SP Kłęka (Hiszpania)		4. SP Kotlin (Brazylia)	3	1	1:9
- SP 5 Jarocin I (Argentyna)	1:5				
SP 15 Konin (Francja)		► Grupa D			
- SP 2 Jarocin (Anglia)	5:0	SP Żerków (Portugalia)			
SP Kłęka - SP 15 Konin	1:4	- SP Wilkowya (Urugwaj)			1:1
SP 5 Jarocin I - SP 2 Jarocin	1:0	SP 3 Jarocin (USA)			
SP 5 Jarocin I - SP 15 Konin	2:1	- SP Golina (Szwajcaria)			0:1
SP 2 Jarocin - SP Kłęka	1:1	SP Żerków - SP 3 Jarocin			2:0
		SP Wilkowya - SP Golina			2:0
► Tabela:		SP Wilkowya - SP 3 Jarocin			5:0
1. SP 5 Jarocin I (Argentyna)	3	9	8:2		
2. SP 15 Konin (Francja)	3	6	10:3		
3. SP 2 Jarocin (Anglia)	3	1	1:7		
4. SP Kłęka (Hiszpania)	3	1	3:10		
► Grupa B		► Tabela:			
SP Witaszyce (Chile)		1. SP Wilkowya (Urugwaj)	3	7	8:1
- SP 6 Poznań (Włochy)	0:3	2. SP Żerków (Portugalia)	3	7	4:1
SP Mieszków (Grecja)		3. SP Golina (Szwajcaria)	3	3	1:3
- SP 5 Jarocin II (Belgia)	1:4	4. SP 3 Jarocin (USA)	3	0	0:8
SP Witaszyce - SP Mieszków	0:3	► 1/8 finału:			
SP 6 Poznań - SP 5 Jarocin II	3:1	SP 5 Jarocin I - SP Witaszyce			3:0
SP 6 Poznań - SP Mieszków	6:0	SP 4 Jarocin - SP 3 Jarocin			7:0
SP 5 Jarocin II - SP Witaszyce	3:0	SP 15 Konin - SP Mieszków			6:0
		SP N. Skalmierzycze - SP Golina			1:0
► Tabela:		SP 2 Jarocin - SP 5 Jarocin II			3:2
1. SP 6 Poznań (Włochy)	3	9	12:1		
2. SP 5 Jarocin II (Belgia)	3	6	8:4		
3. SP Mieszków (Grecja)	3	3	4:10		
4. SP Witaszyce (Chile)	3	0	0:9		
► Grupa C		► 1/8 finału:			
SP 4 Jarocin (Niemcy)		SP 5 Jarocin I - SP Dobrzyca			0:1
- SP Kotlin (Brazylia)	5:0	SP 15 Konin - SP Kotlin			8:0
SP Dobrzyca (Holandia)		SP 4 Jarocin - SP 2 Jarocin			3:1
- SP N. Skalmierzycze (Kolumbia)	0:1	SP N. Skalmierzycze - SP 6 Poznań			0:2
SP 4 Jarocin - SP Dobrzyca	1:0	► Półfinały:			
SP Kotlin - SP N. Skalmierzycze	1:1	SP Dobrzyca - SP 15 Konin			2:4
SP Kotlin - SP Dobrzyca	0:3	SP 4 Jarocin - SP 6 Poznań			2:0
SP N. Skalmierzycze - SP 4 Jarocin	1:1	► Mecze o III miejsce:			
		SP 6 Poznań - SP Dobrzyca			2:0
► Tabela:		► Final:			
1. SP 4 Jarocin (Niemcy)	3	7	7:1		
2. SP N. Skalmierzycze (Kolumbia)	3	5	3:2		

OGŁOSZENIA

STUDIO MEBLOWE KOTLIN
Kuchnie - Schody
na wymiar

Kotlin
ul. Dworcowa 5
603-598-374
www.stolmar-kaseja.eu

Leśniewscy Jarocin
ul. Powstańców Wilk. 1
(biurowiec nowej fabryki mebli)

MAT. BUDOWLANE
KOSTKA BRUKOWA
PROMOCYJNE CENY!

OPAŁ KLINKIER
Czytnie w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00
kom. 600-600-199

POLCOPPER

www.polcopper.pl

SPRZEDAŻ WĘGLA
i wyrobów hutniczych

raty

**Płacimy najwięcej za:
ELEKTROŚMIECI, MAKULATURĘ
oraz złom metali**

63-200 JAROCIN, ul. Zaciszna 1, kom. 662 764 385
czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00; sob. 8.00 - 13.00

63-800 Gostyń, ul. Polna 61A, kom. 600 090 890 · 63-900 Rawicz, ul. Armii Krajowej 6A, kom. 600 092 708